

Szumski, Jan

Szkolnictwo polskie na Grodzieńszczyźnie w latach 1939-1948 : sowietyzacja, likwidacja

Rozprawy z Dziejów Oświaty 43, 165-200

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



JAN SZUMSKI

SZKOLNICTWO POLSKIE NA GRODZIĘNSZCZYŹNIE W LATACH 1939–1948. SOWIETYZACJA, LIKWIDACJA

Ostatnie dziesięciolecie charakteryzuje się znacznym zainteresowaniem historyków dziejami ziem byłej II Rzeczypospolitej. Szczególną uwagę badaczy przyciągały lata 1939–1941, dla których ukazało się szereg opracowań wyczerpująco omawiających zagadnienia okresu pierwszej sowieckiej okupacji czy – jak to się określało w historiografii radzieckiej – wyzwolenia. Oceniając dorobek historiografii dotyczącej stanu badań oświaty polskiej w okresie 1939–1941 na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej (w tym Białorusi) należy stwierdzić, że jest on w miarę zadawalający, chociaż w sposób wyczerpujący jeszcze nie zbadany.

Natomiast późniejszy okres powojenny nadal pozostaje tematem nieopracowanym. Zainteresowanie historyków skupiało się głównie na kwestiach dotyczących polskiego podziemia na ziemiach tzw. Zachodniej Białorusi. Natomiast działalność oświatowa na powojennej Białorusi, mająca na celu przekształcenie Polaków w narzędzie polityki ZSRR, nie stała się jeszcze tematem do całościowych opracowań. Drobne informacje w sprawie polskojęzycznej oświaty na terenach byłego ZSRR znaleźć można w pracach historyków. Na samym wstępie zaznaczyć należy, że chodzi tu o szkolnictwo polskojęzyczne, a nie polskie. Od innych szkół różnił je faktycznie tylko język, nauczanie ojczystej gramatyki i literatury.

Historiografia polska okresu PRL-u sporadycznie wspominała o nauczaniu w języku polskim w ZSRR w okresie powojennym. Wiązało się to przede wszystkim z ograniczeniami narzuconymi z góry, odnośnie do „tematów wschodnich” oraz z bardzo ograniczoną możliwością prowadzenia badań na terenie Związku Radzieckiego. Polscy autorzy nie mogli pozwalać sobie na krytykę radzieckiej polityki oświatowej w ogóle. Podjęcie tego tematu zależało od woli udostępnienia informacji przez radzieckich „towarzyszy”. Główne zainteresowanie skupiało się zatem na działalności Związku Patriotów Polskich oraz omawianiu działalności szkół polskich w miejscach zesłania Polaków, np. w Tadżykistanie, na Uralu,

w Komi ASRR. Odzwierciedlały one głównie problemy wychowawcze, podawane były dane liczbowe oraz działalność ZPP i Komitetu do spraw Dzieci Polskich¹.

Jednym z opracowań dotyczących kwestii oświaty polskiej w ZSRR była praca Elżbiety Treli, która na podstawie już istniejących materiałów podsumowała dzieje kształcenia i wychowania dzieci polskich w ZSRR. Wszystkie te opracowania ujmowały szkolnictwo polskie w granicach zasięgu kompetencji wyżej wspomnianego Komitetu, natomiast zbadanie sytuacji na terenach byłej II Rzeczypospolitej, znajdujących się od 1944 roku pod kontrolą radziecką, tudzież tzw. Zachodniej Białorusi, Zachodniej Ukrainy i Litwy, z przyczyn zrozumiałych było niemożliwe. Jak zaznacza autorka, „duże znaczenie dla rozszerzenia treści z zakresu interesującej problematyki miałyby dotarcie do archiwaliów w ZSRR, do poszczególnych rejonowych materiałów – dla autorki niniejszej pracy nie było to jednak możliwe”². Wskutek istniejących ograniczeń w historiografii PRL-u prace tą reasumowano następująco: „w 1946 roku wszystkich uczniów i nauczycieli repatriowano do Polski a placówki oświatowe zostały zlikwidowane”.

Następną pozycją przedstawiającą dzieje szkolnictwa polonijnego, w tym na terenie ZSRR, była praca zbiorowa pod redakcją Albina Kopruckowniaka³. W rozdziale poświęconym szkolnictwu polskojęzycznemu w ZSRR, autorstwa Wacława Podgórskiego na podstawie prac Elżbiety Treli i innych autorów, podany jest krótki zarys szkolnictwa polskiego w ZSRR, ze szczególnym uwzględnieniem Litwy⁴. Natomiast o szkolnictwie polskim na Białorusi wspomina się jedynie, że „funkcjonowało ono w nieznanych rozmiarach w latach 1953–1955”. Zmniejszenie liczby szkół polskich na Litwie, wiązane było z drugą falą repatriacji. Po tym autor informuje o braku danych.

W drugim opracowaniu o szkolnictwie polonijnym na świecie, pod redakcją tegoż Albina Kopruckowniaka, ze wszystkich republik radzieckich wspomina się jedynie o Litwie⁵. Zasługującym na uwagę jest zbiór prac z konferencji w Krakowie – informujących o znakomitych i w większości wcześniej niepublikowanych badaniach. Białoruś uwzględnia się głównie przy badaniach gwar języka polskiego, natomiast polskie szkolnictwo na Białorusi nadal pozostaje tematem nieuwzględnionym⁶.

¹ E. Trela, *Edukacja dzieci polskich w Związku Radzieckim w latach 1941–1946*, Warszawa 1983, s. 9.

² *Ibidem*, s. 9.

³ *Szkolnictwo polonijne w XX wieku*, pod. red. A. Kopruckowniaka, Lublin 1986.

⁴ W. Podgórski, *Szkolnictwo polskie w ZSRR*, [w:] *Szkolnictwo polonijne w XX wieku*, pod red. A. Kopruckowniaka, Lublin 1986, s. 213.

⁵ A. Kopruckowniak, *Szkoła polska na Litwie* [w:] *Szkolnictwo polonijne na świecie*, Lublin 1995.

⁶ *Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR*, pod red. H. Kubiaka, T. Palecznego, J. Rokickiego, M. Wawrykiewicza, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992.

Artykuł Wacława Przelaskowskiego powstał na podstawie opracowania materiałów ze zbiorów byłego inspektora szkolnego Wacława Kołodziejczyka w Kraju Ałtajskim⁷. Chodzi głównie o szkoły pod zarządem Związku Patriotów Polskich (ZPP) i opiekę nad domami dziecka. Autor podaje rozmieszczenie placówek opiekuńczo-wychowawczych w ZSRR, z których repatriowano dzieci polskie od maja 1945 do sierpnia 1946. Dane te dotyczą Kazachstanu, Kirgizji, Litwy, Rosji, Tadżykistanu i Uzbekistanu oraz częściowo Ukrainy, a także dzieci polskich z domu dziecka w Nowogródku.

Jeden z nielicznych artykułów dotyczących dziejów szkolnictwa polskiego na Białorusi został napisany przez badacza z Wrocławia, Zdzisława Juliana Winnickiego, zajmującego się ogólnie problematyką kresową⁸. Zasygnalizował on istnienie tego dotąd nie opracowanego problemu.

Historiografia białoruska okresu sowieckiego była narażona na prawie takie same ograniczenia, co polska, ale o znacznie głębszym nasileniu. Opracowania dotyczące oświaty na Białorusi powstawały zazwyczaj w utrzymanych politycznie barwach. Kładły akcent na nieustanny i nieunikniony rozwój systemu radzieckiego, czemu służyć miała oświata jako jego ważny współczynnik⁹. W opracowaniach tego czasu starannie pomijało się aspekt szkół narodowościowych, gdyż rusyfikacja przyspieszyła zamknięcie również białoruskich szkół. Początek lat dziewięćdziesiątych charakteryzuje się zainteresowaniem przede wszystkim polityką białorutenizacji drugiej połowy lat dwudziestych, a w związku z tym – dziejami oświaty. Okres powojenny, który znajdował odbicie w poszczególnych opracowaniach autorów białoruskich, nie zawierał żadnych danych o istnieniu oświaty polskojęzycznej na Białorusi. Przynajmniej piszącemu niniejsze słowa do takich materiałów nie udało się dotrzeć.

Tak więc w literaturze powojennej omawiającej dzieje szkolnictwa polskojęzycznego w ZSRR w okresie powojennym, prawie nigdy się nie wspomina o Białorusi. Jedyne w opracowaniach polskich autorów i to w wąskim zakresie zaledwie, podnoszono problem domów dziecka na Białorusi, lub tylko wzmiankowano o tej kwestii. Dlatego podjęcie tego tematu ze względu na jego niewystarczające zbadanie jest niewątpliwie ważne i interesujące. Najlepiej oddają atmosferę tych czasów wspomnienia świadków wydarzeń. Korzystne byłoby dotarcie do nauczycieli i uczniów tych szkół, a ich relacje mogłyby okazać się cenne.

⁷ W. Przelaskowski, *Szkolnictwo polskie w ZSRR w okresie II wojny światowej*, „Niepodległość i Pamięć”, R.III, nr 2(6), 1996.

⁸ Z.J. Winnicki, *Szkoły polskie na Białorusi w latach 1944–1946 – sytuacja na tle ogólnej sieci szkolnictwa. Porównanie współczesne*, [w:] *Szkice kresowe*, Wrocław 1995.

⁹ Jako przykład przytoczyć można dwie prace: *Narysy histoty narodnaj aswety i piedadagicznaj dumki u BSRR*, Minsk 1968 oraz praca pod redakcją M. Iljuszyna i S. Umrejko *Narodnoje obrazowanie w BSSR*, Minsk 1961.

Najważniejsze źródła zawarte są w archiwach Białorusi. W przypadku oświaty polskojęzycznej na Grodzieńszczyźnie, gdzie była ona najbardziej rozbudowana, są to materiały zawarte w obwodowym archiwum w Grodnie¹⁰. Zespoły zawierające dokumenty Obwodowego Kuratorium Oświaty oraz poszczególnych rejonowych kuratoriów, mimo ich nieusystematyzowania, mają wielkie znaczenie. Jednakże ze względu na ich tendencyjność i upolitycznienie, trzeba podchodzić do nich ostrożnie i z rezerwą, albowiem bezkrytyczne odnoszenie się do tych źródeł przyczynić się może do powstania błędów o charakterze merytorycznym. Wartości wspomnienia są zasoby byłego obwodowego archiwum partyjnego w Grodnie¹¹: ze względu na zawarte w nim materiały posiedzeń partyjnych, w tym poświęconych oświacie, przedstawia on pewną wartość. Korzystanie z jego zasobów nie jest wszakże łatwe z wielu przyczyn.

Celem niniejszego artykułu, powstałego na podstawie materiałów archiwalnych Obwodowego Państwowego Archiwum w Grodnie, jest zarysowanie obrazu szkolnictwa polskojęzycznego na Grodzieńszczyźnie w pierwszych latach powojennych oraz jego likwidacji, a także przedstawienie pewnych wniosków, do których doszedł autor.

Sytuacja w szkolnictwie polskim w 1944 roku była uwarunkowana przemianami, które zaszły wcześniej na tych terenach, zwłaszcza w okresie 1939–1941. Szkoły polskojęzyczne, które rozpoczęły swą pracę we wrześniu 1944 roku, były pewnym stopniem kontynuacją radzieckich placówek z okresu 1939–1941. Bardzo często, w różnych publikacjach, nazywa się je także szkołami polskimi. Czytając o szkołach polskich na Białorusi (tak one zresztą określane były i w źródłach radzieckich) trzeba zdawać sobie sprawę, że chodzi tu o normalne, państwowe szkoły, które istniały w tym czasie na obszarze całego Związku Radzieckiego, tyle tylko, że z polskim językiem wykładowym.



Połnocno-wschodnie ziemie II Rzeczypospolitej, zajęte w wyniku zbrojnej agresji dokonanej 17 września 1939 roku w zмовie z hitlerowskimi Niemcami, Związek Sowiecki uznał za swoje terytorium jako Zachodnią Białoruś. Zgodnie z nowym podziałem administracyjnym duża część ówczesnej Grodzieńszczyzny znalazła się w granicach nowoutworzonego obwodu białostockiego. Obwód białostocki, według danych ze stycznia 1941 r., obejmował 20,9 tys. km². Mieszkało

¹⁰ *Gosudarstwennyj Archiw Grodnienskoj Oblasti* (dalej GAGO), zespoły akt Obwodowego Wydziału Oświaty Ludowej.

¹¹ *Gosudarstwennyj Archiw Obszczestwennyh Organizacij Grodnienskoj Oblasti* (dalej GAOOGO).

w nim wówczas 1 368 800 osób, w tym 434 tys. w 13 miastach i 26 miasteczkach¹².

Z nowoutworzonych rejonów obwodu białostockiego przeważająca większość obecnie znajduje się na terytorium Polski. Rejony grodzieński, porzeczański, skidelski, sopockiński, świslocki, wołkowyski obwodu białostockiego utworzone zgodnie z podziałem administracyjnym w 1940 r. należą obecnie do Grodzieńszczyzny.

Zaznaczyć należy, że ów podział administracyjny nieco odbiegał od ówczesnego. Z nieistniejącego już obwodu baranowickiego, rejony – działowski, juraciszkowski, lidzki, mostowski, nowogródzki, raduński, słonimski, szczuczynski, wasiliszkowski, werenowski, zelwieński i żeludkowski w nieco zmienionym kształcie terytorialnym – weszły w skład obecnego obwodu Grodzieńskiego. Także 3 rejony obwodu wilejskiego – ostrowiecki, oszmiański, smorgoński – stanowią dzisiaj część Grodzieńszczyzny. W listopadzie 1940 roku po przekazaniu na Litwie części obszarów zamieszkałych przez Litwinów zlikwidowano trzy rejony: godutiszkowski, święciański i porzeczański (należący obecnie do obwodu Grodzieńskiego)¹³.

Jednym z najważniejszych zadań, nowej władzy, było dostosowanie wszystkich szkół do wzorca radzieckiego. Poprzedziła „czystka” personalna w resorcie oświaty. Wymianie zostały poddane przede wszystkim kuratoria, wymienieni też zostali kierownicy szkół wszystkich szczebli. Objęła ona osoby niebezpieczne z punktu widzenia władzy radzieckiej.

Do końca 1939 roku szkoły funkcjonowały w ramach polskiego systemu oświatowego, ze zmodyfikowanym programem. W listopadzie 1939 roku dokonano szczegółowego rozpoznania stanu dotychczasowego szkolnictwa oraz placówek oświatowych. Biuro KC KP(b)B zdecydowało, by podjąć przygotowania do wprowadzenia radzieckiego systemu szkolnego. Narodowy Komisarjat Oświaty Ludowej BSRR wydał „Instrukcję o zasadach reorganizacji szkół w zachodnich obwodach BSRR”, w której określano ogólne zasady reorganizacji szkół oraz kalendarz przygotowań do wprowadzenia nowego systemu. Faktycznie chodziło tu o zbudowanie zupełnie nowego systemu szkolnego. W BSRR ustalono termin zakończenia reorganizacji na dzień 20 stycznia 1940 r. Dotychczasowe ogólnokształcące szkoły powszechne, gimnazja i licea zostały przekształcone w początkowe (czteroletnie), niepełne średnie (siedmioletnie) i średnie (dziesięcioletnie) szkoły. Szkoły powszechne I stopnia przekształcono w początkowe

¹² M. Gnato w s k i, *Radziecka polityka okupacyjna na Białostocczyźnie w latach 1939–1941*, [w:] *Spółeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, pod red. M. G i z e j e w s k i e j i T. S t r z e m b o s z a, Warszawa 1995, s. 110.

¹³ *Ibidem*.

(klasy I–IV), natomiast szkoły II stopnia (klasy I–VI) i III stopnia (klasy I–VII) – w niepełne szkoły średnie. Gimnazja ogólnokształcące (czteroletnie z tzw. małą maturą) i licea (dwuletnie z czterema specjalizacjami do wyboru i tzw. dużą maturą) przekształcono w szkoły średnie. Rok szkolny został podzielony na cztery okresy, z przerwami w nauce w dniach 6–9 września, 23 grudnia–10 stycznia, 24 marca–1 kwietnia oraz z wakacjami od 18 maja do 1 września¹⁴. Nauka w szkołach opierała się na programach zatwierdzonych przez Ludowy Komisarjat Oświaty Białorusi. Ogłoszono powszechne bezpłatne nauczanie. Nauka języka białoruskiego i rosyjskiego była obowiązkowa we wszystkich szkołach. Język białoruski wykładany był w szkołach rosyjskich oraz narodowych (polskich, żydowskich, ukraińskich, litewskich, począwszy od klasy trzeciej). Jeśli chodzi o naukę języka rosyjskiego, to w białoruskich i narodowych szkołach podstawowych zaczynała się w drugiej klasie, a w szkołach średnich i niepełnych średnich – od trzeciego roku nauki, przy czym w zachodnich obwodach BSRR stało się to oficjalnie dopiero od 1 IX 1940 r.¹⁵

Błędy popełnione w polityce oświatowej na ziemiach Białorusi Zachodniej w latach 1929–1939 zostały wykorzystane przez władze sowieckie po wydarzeniach z września 1939 roku. W wydanym w grudniu 1939 roku postanowieniu Rady Komisarzy Ludowych Republiki Białorusi i KC Komunistycznej Partii Białorusi „o metodach organizacji oświaty narodowej w zachodnich obwodach Republiki Białoruskiej”, został sprecyzowany kierunek polityki oświatowej, mający na celu zaspokoić potrzeby wszystkich narodowości zamieszkujących Białoruś. Postanowienie to zobowiązywało władze lokalne do otwierania szkół narodowych, zgodnie ze składem narodowościowym na danym obszarze i oczekiwaniami uczniów i ich rodziców¹⁶.

W efekcie nastąpiło otwarcie szkół białoruskich, rosyjskich, żydowskich, ukraińskich i litewskich, a na terenach zamieszkałych przez ludność polską – także polskich. Po przeprowadzeniu reformy szkolnej z 5633 szkół, które istniały w 1940 roku na Białorusi Zachodniej, 4192 (czyli 74,4%) stanowiły szkoły z białoruskim językiem wykładowym, w 987 szkołach (17,5%) wykładowym był język polski; oprócz tego istniały 173 szkoły rosyjskie (3,1%), 169 szkół żydowskich (3,0%), 63 litewskie (1,1%), 49 ukraińskich (0,9%). Sieć szkół narodowych odpowiadała w zasadzie składowi narodowościowemu ludności w zachodnich rejonach Białorusi. Na Białostocczyźnie, gdzie większość stanowili

¹⁴ A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej (1939–1941)*, s. 418.

¹⁵ *Ibidem*, s. 429.

¹⁶ Siergiej A. Jackiewicz, *Oświata narodowa na Białorusi Zachodniej w latach 1939–1941*, [w:] *Spółeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995, s. 161.

Polacy, w roku szkolnym 1939/1940 sieć szkół wyglądała następująco: 58,7% wszystkich szkół stanowiły placówki polskie, 33,8% – białoruskie, 4,5% – żydowskie, 1,7% – rosyjskie i 1,3% – litewskie¹⁷. Jak wynika ze sprawozdania Ludowego Wydziału Oświaty Grodna sporządzonego w 1940 roku „do wstąpienia Armii Czerwonej w mieście nauczaniem objęto 9000 uczniów w szkołach powszechnych, gimnazjach i liceach”. Ponadto istniały w Grodnie przed wrześniem 1939 roku szkoły żydowskie, które określano zgodnie z nomenklaturą radziecką według klucza ideowego: „dwie szkoły w języku starożytno-żydowskim pod wpływem syjonistycznych kontrrewolucyjnych partii, jedna szkoła religijna oraz jedna ludowa szkoła pod wpływem partii typu BUND”¹⁸. Wszystkie szkoły zostały przekształcone w szkoły podstawowe i średnie według wzorca radzieckiego. Po przeprowadzeniu przez władze reformy szkolnej w Grodnie pod koniec roku szkolnego 1939/1940 w czterech szkołach polskich uczyło się 2500 uczniów, w czterech żydowskich – 1400, w czterech białoruskich – 2100 oraz w ośmiu rosyjskich – 4700. Liczba nauczycieli zwiększyła się o 120 osób w porównaniu z sytuacją sprzed 17 września 1939 roku i wynosiła ówczesznie 400 osób¹⁹.

W tym okresie polityka narodowościowa i oświatowa władz radzieckich wobec ludności polskiej ze względu na koniunkturę polityczną być może względnie „liberalna”. Podobno władzy zależało na pozyskaniu sympatii społeczeństwa polskiego. Niepokornych i niepewnych ideowo poddano represjom, wysiedleniom a nawet i fizycznej eksterminacji. Jednocześnie władze komunistyczne usiłowały pozyskać przychylność pewnej części społeczeństwa, w tym nielicznej ocalałej warstwy inteligencji polskiej. Jak uważa E. Trela-Mazur, polityka radziecka wobec narodu polskiego zmieniła się wyraźnie w tym aspekcie po zajęciu Francji przez Niemcy. Celem tej polityki było pozyskiwanie pewnych grup inteligencji polskiej do współpracy w ramach ogólnej polityki prowadzonej przez Związek Sowiecki. Przykładem tego może służyć uaktywnienie się wokół redakcji „Sztandaru Wolności”²⁰ środowiska działaczy lewicowych w Białymstoku i Mińsku. Wstrzymane zostały masowe deportacje (do czerwca 1941), osłabł też terror polityczny.

Natomiast lokalne władze partyjne i administracja często postępowały odwrotnie. Nowoprzybyła kadra ze Wschodu najwyraźniej dążyła do unifikacji procesu nauczania z systemem istniejącym w pozostałej części Białorusi. Oznaczało to rusyfikację oświaty już w niedalekiej przyszłości. Początek temu procesowi miały dać inicjatywy „oddolne” miejscowych władz. Tak np. kierownik

¹⁷ *Ibidem*, s. 162.

¹⁸ GAGO, sygn. 127, opis 1, dielo 2, k. 2.

¹⁹ GAGO, sygn. 127, op. 1, d. 2, k. 3.

²⁰ E. Trela-Mazur, *Polityka oświatowa na okupowanych ziemiach wschodnich*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” nr 1 (1997), s. 104.

Białostockiego Wydziału Oświaty Ludowej, niejaki Najdin, skierował do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Białorusi list, w którym zaproponował wydanie odpowiedniego zarządzenia o zrusyfikowaniu szkół polskich, żydowskich i litewskich. Uzadniał to następująco: nauka w tych szkołach prowadzona jest w „mieszanym języku polsko-rosyjskim”, po drugie: słaba perspektywa wstępowania na wyższe uczelnie przez absolwentów szkół polskich wobec braku specjalnych szkół średnich i wyższych z polskim językiem wykładowym (w nie tak odległym czasie w BSSR powstawały takie placówki naukowe). Poza tym Najdin uważał się nad tym że „aparatus kierowniczy w kuratoriach oświaty nie jest w stanie udzielać poważnej naukowo-metodycznej pomocy szkołom, ponieważ niemal nikt z pracowników nie zna języka polskiego. Jak słusznie zauważa białoruski badacz S. Jackiewicz w swoim artykule o oświacie na Białorusi w okresie 1939–1941: „dlaczego by nie zaproponować tym towarzyszą nauki języka polskiego co byłoby o wiele prostszym rozwiązaniem niż likwidacja prawie tysiąca szkół narodowościowych, które funkcjonowały na Białostoczczyźnie w omawianym okresie”²¹.

Ignorowanie przez lokalne władze oświatowe składu narodowościowego mieszkańców wywołało zdecydowany protest miejscowej ludności polskiej. Powstała nawet specjalna uchwała KC KP(b)B z 30 IX 1940 r., w której polityka ta została potępiona jako „niedopuszczalna”²². Kierownik obwodowej administracji oświatowej został zwolniony ze stanowiska. W niektórych miejscowościach przestawianie części szkół na rosyjski czy białoruski język nauczania zostało wstrzymane. W ówczesnej sytuacji świadczyło to o złagodzeniu kursu politycznego Moskwy wobec kompleksu spraw polskich w ZSRR.

Dalszy rozwój wydarzeń w kwestiach związanych z egzystencją społeczeństwa polskiego w granicach BSRR zakłócił wybuch 22 czerwca 1941 r. wojny niemiecko-sowieckiej. Atak niemiecki na ZSRR przerwał realizację radzieckiego procesu indoktrynacji Polaków. Ludzie musieli dostosowywać się do nowych „wybawicieli”.



W pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej wśród społeczeństwa Białorusi panowały nastroje niepewności i oczekiwania na stabilizację. Ludność, która doznała już przykrego doświadczenia z poprzedniego „wyzwolenia”, miała na ogół bierny stosunek do nowych „wybawicieli”. Początek okupacji niemieckiej cechowało się ogólnie przychylnym stanowiskiem nowych władz do ludności polskiej Białorusi. Nieliczna na tych ziemiach inteligencja białoruska nie mogła zostać włączona do organizowanej nowa władzy. Administracja miejscowa

²¹ S. Jackiewicz, *op. cit.*, s. 166.

²² A. Głowacki, *op. cit.*, s. 422.

i policja pomocnicza zostały utworzone prawie w całości z miejscowych Polaków. Polski stał się nawet językiem urzędowym.

Grodzienszczyzna została podzielona na trzy części, które z kolei należały do różnych okręgów. Powiaty lidzki, nowogródzki i słonimski zostały włączone do Generalnego Okręgu Białoruś z centrum w Mińsku, oszmiański, ostrowiecki i smorgoński przyłączone zostały do Generalnego Okręgu Litwy. Zgodnie z zarządzeniem Hitlera od 22 lipca 1941 roku został utworzony okręg specjalny „Białystok”. Należały do niego Grodno i ówczesne powiaty wołkowyski, zeliwieński, mostowski, szczuczynski²³, swisłocki, część terytorium Litwy – Druskieniki, a także niektóre powiaty ówczesnego obwodu brzeskiego – prużański, Kamieniec-Litewski, rużański. W Grodnie mieściło się centrum *Kreiskomisariatu* (czyli powiatu). W jego skład weszły gminy: Adamowicze, Jeziory, Ostrzyna, Wiercieliszki, Grandzicze, Druskieniki, Żytomla, Kamionka, Kopciówka, Lipsk, Łunna, Marcynkoncy, Nowy Dwór, Porzecze, Sobakińce, Sopoćkinia, Skidla.

Jak podaje J. Turonek, w roku szkolnym 1941/1942 i 1942/1943 władze Okręgu Białostockiego nie interesowały się organizacją szkolnictwa na okupowanych ziemiach. Konieczne było zorganizowanie nauczania w szkole czteroletniej dla dzieci w wieku od 7 do 14 lat według specjalnych programów. Dla dzieci w wieku powyżej lat 14 przewidywano szkoły zawodowe oraz obowiązek pracy. W tym samym czasie niemiecki starosta powiatu bielskiego wyraził zgodę na odtworzenie działalności szkół w swoim powiecie, ale nie przejawiał żadnego zainteresowania językiem nauczania. Przeprowadzone przez wyżej wspomnianego historyka badania, opublikowane w roku 1976, wykazały, że w skali całego powiatu, liczba szkół białoruskich i polskich przed rokiem 1941 pokrywała się ze stanem z lat 1941–1942. Jak twierdzi J. Turonek, otwieranie szkół w językach ojczystych na Białostocczyźnie nie powodowało żadnych konfliktów²⁴.

Z kolei większość ze szkół działających w Grodnie przed wojną sowieckoniemiecką została zamknięta, a ich pomieszczenia przeznaczono na koszary, magazyny i urzędy administracyjne. W piśmie grodzieńskiego landrata do oberprezydenta cywilnego zarządu w Białymstoku z dnia 7 listopada 1941 r., wspominało się o sprawach szkolnictwa w następujący sposób: „w interesie porządku, a także umocnienia niemieckiego wpływu, celowym i korzystnym jest otwieranie szkół narodowościowych w ograniczonej liczbie. Pozwoliło to zapewnić robotników przewidzianych do pracy w Niemczech w związku wyeliminowaniem specjalistów żydowskich”. Do takiego rozwiązania przychylił się grodzieński komisarz powiatowy, doktor Pletz: „Szkół, które obecnie rozpoczęły

²³ Mowa tu o Szczuczynie nowogródzkim, a nie białostockim.

²⁴ J. Turonek, *Stanowiszcza bielaruskaga szkolnictwa na Bielastocczyźnie*, [w:] *Bielarusika Albaruthenica*, kniga 1, Mińsk 1993, s. 81.

swą pracę, nie należy zamykać. Jednak nowe szkoły otwierać nie trzeba²⁵. Wiadomo także, że za zgodą władz niemieckich działały w Grodnie: „prywatna szkoła białoruska”, w której naukę pobierało ponad 200 dzieci²⁶, szkoła dla dzieci *Volksdeutsche* (60 uczniów) oraz polskie gimnazjum i liceum²⁷.

Latem 1942 roku sytuacja ludności polskiej na Białorusi uległa całkowitej zmianie. W tym czasie przez Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy przygotowana została tzw. *Polenaktion*, którą miał przyczynić się do „rozwiązania kwestii polskiej”. Działalność ta spowodowana została antyniemieckim zbrojnym wystąpieniem polskiego podziemia w Ostlandzie i na Ukrainie oraz jego czasową współpracą z partyzantką radziecką. Jednak uderzenie władz policyjnych zostało wymierzone w Polaków, w tym zwłaszcza w inteligencję. Rozpoczęły się areszty, rozstrzeliwania oraz deportacje polskiej ludności na roboty do Niemiec i do obozów koncentracyjnych. Władze niemieckie uaktywniły również nacjonalizm białoruski.

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych polsko-radzieckich w kwietniu 1943 roku, Polacy ponownie stali się w oczach władzy wrogami Sowietów. Dnia 22 czerwca 1943 roku KC KP(b)B przyjęło postanowienie o wzmocnieniu ruchu partyzanckiego w zachodnich okręgach Białorusi. Rozkazano likwidować *oddziały i grupy nacjonalistyczne*. Aby zabezpieczyć swoje interesy polityczne na zachodzie Białorusi, radzieckie kierownictwo wydało rozkaz, aby przemycić tam oddziały partyzanckie ze wschodu oraz stworzyć sieć podziemnych organizacji partyjnych i komsomolskich. Od tego czasu walka toczyła się nie tylko pomiędzy Niemcami a partyzantami polskimi i radzieckimi, ale również i między nimi.

Działalność szkół, gdzie nauczanie na początku okupacji niemieckiej odbywało się po polsku, została zawieszona. Jednak w niektórych miejscowościach (jak to było w powiecie sopoćkińskim obwodu grodzieńskiego) kontynuowano naukę w szkołach podziemnych. W podziemiu nauczano dzieci w dwunastu szkołach powiatu. Nielegalne szkoły polskie były prześladowane przez władze niemieckie: jako zakładniczka została zamordowana razem ze swoją rodziną

²⁵ E. J a r m u s i k, *Gospodarcza, wyznaniowa i narodowościowa polityka okupantów*, [w:] *Pamięć*, Minsk 1999, s. 368.

²⁶ GAGO, sygn.127, op. 1, d. 24, k. 85.

²⁷ 10 września 1941 roku wydane zostały tymczasowe przepisy szkolne, które kładły nacisk na wychowanie młodzieży w duchu hitlerowskiej Nowej Europy i groziły surowymi karami za wykorzystanie szkół do szerzenia ideologii radzieckiej i polskiej. Przepisy stwierdzały również, że Generalny Okręg Białoruś jest przestrzenią życiową narodu białoruskiego i przede wszystkim jest przeznaczony dla tego narodu. Jednakże przepisy i zakres ich działalności nie obejmował całego obszaru Białorusi w rozumieniu granic sprzed 1941 roku. Ludność polska skupiona przeważnie na Grodzieńszczyźnie według podziału administracyjnego weszła do okręgu białostockiego, który został włączony do Nadprovincji Prusy Wschodnie z centrum w Królewcu.

p. Milewska, kierowniczka szkoły w Lipkach. Nauczyciel ze szkoły w Hołynce, Zalewski, ukrywał się przed aresztowaniem przez władze okupacyjne²⁸.

Białoruski historyk, Uładzimir Kuzmienka, na podstawie źródeł radzieckich pochodzących z Centralnego Archiwum w Mińsku podaje, że „na Białorusi Zachodniej istniały podziemne polskie ośrodki szkolne, ulokowane w domach i innych miejscach”²⁹. Niestety, nie udało się piszącemu niniejsze słowa dotrzeć do szczegółowych informacji o przebiegu i funkcjonowaniu podziemnego szkolnictwa polskiego w okresie okupacji niemieckiej.

W wyniku przeprowadzonej ofensywy Armii Radzieckiej do końca lipca 1944 roku Grodzieńszczyzna została ponownie zajęta przez jej oddziały. Stara nowa władza znowu powróciła.



Mimo objęcia tych terenów przez cywilną władzę radziecką o pokoju, zwłaszcza w zachodnich „*oblastiach*”, mówić było jeszcze za wcześnie. W latach 1944–1948 (a gdzieś niedługo do początku lat pięćdziesiątych, jak było to na Lidczyźnie) Grodzieńszczyzna, okolice Mołodeczna i zachodnia część Połockiego znajdowały się faktycznie w stanie wojny. Aktywnie działająca partyzantka Armii Krajowej liczyła na szybki konflikt radziecko-amerykański. W mniemaniu sporej części społeczeństwa, ponowne przyjscie Sowietów było nową okupacją. Takie podejście przeważało wśród ludności polskiej, która skupiała się głównie w obwodach grodzieńskim, mołodeczańskim oraz częściowo w baranowickim i witebskim.

Władza radziecka czyniła starania o jak najszybsze odtworzenie sieci szkół sprzed lat 1939–1941, aby objąć młodzież wychowaniem ideologicznym. Ponieważ większość ludności polskiej skupiała się głównie w obwodzie grodzieńskim, odtworzenie szkół polskojęzycznych na tych terenach nie było czymś nadzwyczajnym, tym bardziej, że nawiązywać można było do doświadczeń z lat 1939–1941. Dnia 3 sierpnia 1944 roku KC WKP(b) uchwalił zarządzenie „O najbliższych zadaniach organizacji partyjnych KP(b) Białorusi w dziedzinie masowo-politycznej oraz kulturowo-oświatowej pracy wśród mieszkańców Białorusi”, w którym zobowiązał Radę Komisarzy Ludowych BSR i KC KP(b)B do uruchomienia szkół podstawowych, siedmioletnich i średnich w roku szkolnym 1944/1945 w wyzwolonych rejonach oraz objąć edukacją wszystkie dzieci w wieku szkolnym³⁰. W wyniku starań władz radzieckich, 1 września 1944 roku, zaczęły pracę szkoły podstawowe, a od pierwszego października – szkoły średnie. 20

²⁸ J. Szumski, *Likwidacja polskich szkół w rejonie sopockińskim w latach 1944–1948*, „Magazyn Polski” 2002, nr 1–2 (22–23), s. 33.

²⁹ U. Kuzmienka, *Nastauniki Bielarusi u antyfaszyszcckaj baraćbie 1941–1944*, „Adukacyja i wychawannie” Mińsk 2002, nr 10, s. 75.

września 1944 r. rozpoczął pracę Instytut Pedagogiczny w Grodnie³¹. W obwodzie Grodzieńskim uruchomiono blisko 738 szkół. Według danych z 1 września 1944 roku, naukę w nich pobierało 94.665 dzieci. Zgodnie z danymi od 1 stycznia 1945 roku, nauczaniem objęto tylko 84.984 dzieci, co spowodowane było masowym wyjazdem Polaków do kraju na mocy ustawy o repatriacji. Należy nadmienić, że rozpoczęcie roku szkolnego w latach 1941–1945 odbyło się w bardzo trudnych warunkach powojennych, które pogłębiała aktywna w tym regionie partyzantka polska. Spora część budynków szkolnych była zniszczona podczas okupacji hitlerowskiej i działań wojennych, wystąpiły też trudności w skompletowaniu nauczycieli. Powszechny był brak podręczników szkolnych.

Poza tym, poważną przeszkodą w realizacji planu powszechnego obowiązku szkolnego w rejonach obwodu Grodzieńskiego była, jak zaznaczyły radzieckie źródła, tzw. „kwestia polska”³². W niektórych miejscowościach odtworzono szkoły białoruskie, sprzed lat 1939–1941. Władze radzieckie uznały większość ludności za Białorusinów, którzy „ze względu na swe wyznanie katolickie uważali się za Polaków, chociaż posługują się, na co dzień językiem białoruskim”³³. „Ludność polska natomiast i część ludności białoruskiej (ta, którą władze uznały za Białorusinów) stanowczo odmawiała wysyłania swoich dzieci do szkół białoruskich (Goża rejon grodzieński, Widejkowo rejon brzostowski)”. Dokumenty radzieckie tego czasu stwierdzały, że „Byliśmy zmuszeni do podjęcia trudnej pracy nawet wśród ludności białoruskiej”³⁴. Na podstawie tych słów można wyciągnąć ciekawe wnioski: ludność białoruska zamiast cieszyć się z otwarcia szkół białoruskich i wysyłać masowo do nich swe dzieci, żądała szkół polskich. Chcieli, aby dzieci uczyły się w języku „wyzyskiwaczy i panów”, którzy przez cały czas ich „tępil i gnębili”. W powyżej wspomnianych szkołach frekwencja wynosiła około 50%. Natomiast w miejscowościach zwartej skupiska Polaków, gdzie władza zmuszona była do otwarcia szkół z polskim językiem wykładowym (rejon sopockiński, Grodno, Lida i inne) sytuacja diametralnie różniła się, jak zaznacza się w sprawozdaniach z kuratoriów oświaty tych miejscowości.

Jak wynika z komentarza do planu nauczania w polskiej szkole podstawowej w ZSRR w roku szkolnym 1944/45 (opartym na planie nauczania szkół mniejszości narodowych w Rosyjskiej Federacji), dziecko polskie powinno było

³⁰ A. K o t a u, *Adnaulennie i razwiccio agulnaadukacyjnaj szkoły u paslawajennaj belaruskaj wioscy 1944–1960*, 1998 „Wiesnik BGU”, Sieryja 3, nr 1, s. 17.

³¹ „Grodzieńska prawda” 1945, nr 160 (69).

³² Przejawiało się ono wówczas w aktywnie działającej partyzantce akowskiej, a także we wroгим nastawieniu miejscowej ludności wobec władzy radzieckiej.

³³ GAGO, sygn. 730, op. 1, d. 5, k. 4. Sprawozdanie o pracy szkół obwodu Grodzieńskiego za pierwsze półrocze roku szkolnego 1944/1945.

³⁴ *Ibidem*, k. 4.

być wychowywane w duchu przyjaźni między narodami we wspólnej walce z faszyzmem. Powinno też poznać przyczyny wywołujące **konieczność nawiązania serdecznej przyjaźni między narodami słowiańskimi**: Polakami, Rosjanami, Ukraińcami, Białorusinami i Czechami³⁵. Jak zaznaczał kierownik wydziału oświaty powiatu werenowskiego, uczniów należało wychowywać „na wysokim ideowo-politycznym poziomie, w duchu miłości do radzieckiej Ojczyzny, Partii Komunistycznej, Radzieckiego Rządu i Wielkiego Stalina”³⁶. Program nauczania w zakresie nauk humanistycznych dostosowywano do potrzeb teorii marksistowskiej, kładącej akcent na klasowy charakter rozwoju społecznego. Zupełnie inaczej interpretowano utwory klasyków literatury polskiej, część których została wycofana z programów szkolnych. Twórczość Mickiewicza poznawano wyłącznie w związku z przejawami jego bratnich uczuć do narodu rosyjskiego i przyjaźni z Puszkinem³⁷. Poza tym uczniowie powinni byli poznać współpracowników Wodza – dlatego ich portrety portrety znajdowały się we wszystkich pomieszczeniach szkolnych. Na lekcjach języka rosyjskiego i literatury pisano wypracowania o „bohaterskich wyczynach rosyjskich polarników”, i innych badaczy, o Stalinie jako „opiekunie ludzi pracy”, czy o Związku Sowieckim jako o „naszym kraju”. Na lekcjach z geografii poruszano tematy wybierane według klucza ideologicznego – „o przewadze gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną” itd. Mniej uwagi poświęcano kwestiom z zakresu literatury i historii Polski. Uczniowie szkół polskich mieli obowiązek uczestniczenia w różnych obchodach np. poświęconych rocznicy śmierci Kryłowa czy w uroczystościach związanych z konstytucją stalinowską. W zorganizowanych zespołach folklorystycznych dopuszczalne były niektóre ludowe piosenki (Góralu, czy ci nie żal) i tańce (Kujawiak)³⁸. Na zajęciach wojskowych przygotowywano łódziez do przyszłej służby w wojsku radzieckim.

Pod koniec roku szkolnego 1944/1945 w obwodzie Grodzieńskim liczba szkół, w których podstawowym językiem nauczania był polski wyglądała następująco:

³⁵ W. P o d g ó r s k i , *Szkolnictwo polskie w ZSRR*, [w:] *Szkolnictwo polonijne w XX wieku*, pod red. A. K o p r u k o w n i a k a , Lublin 1986, s. 211.

³⁶ „Puć socjalizma” 1944, nr 32. Gazeta wydawana przez werenowski rejonowy komitet KP(b)B.

³⁷ GAGO, sygn.127, op. 1, d. 12, k. 6. W średniej szkole polskiej nr 2 w Grodnie na lekcjach języka polskiego uczniowie pisali wypracowanie na temat „Przyjacielskie uczucia do narodu rosyjskiego w twórczości A. Mickiewicza”.

³⁸ *Ibidem*, k.6.

Tabela 1. Szkoły polskie w obwodzie Grodzieńskim w roku szkolnym 1944/1945

nr	Miejscowość	Szkoły podstawowe	Szkoły siedmioletnie	Szkoły średnie	Razem
1	m. Grodno	–	2	1	3
2	m. Lida	–	1	–	1
3	rej. sopockiński	33	4	–	37
4	rej. grodzieński	15	1	–	16
5	rej. brzostowicki	9	–	–	9
6	rej. wołkowyski	1	–	1	2
7	rej. porozowski	5	1	–	6
8	rej. swisłocki	3	–	–	3
9	rej. szczuczyński	–	1	–	1
	Razem	66	10	2	78

Źródło: GAGO, sygn. 730, op. 1, d. 27, k. 6

Z powyższego zestawienia wynika, że największa liczba szkół polskich skupiała się w rejonie sopockińskim, a także w rejonach: grodzieńskim oraz brzostowickim. Z braku nauczycieli nie uruchomiono 9 z zaplanowanych szkół w rejonie raduńskim oraz po jednej w Wasiliszkach i Werenowie³⁹.

W Grodnie według danych z 1 kwietnia 1945 roku szkolnictwo polskojęzyczne było reprezentowane przez trzy szkoły – jedną średnią i dwie niepełne-średnie z ogólnej liczby szkół były po trzy rosyjskie, białoruskie i polskie. W polskojęzycznych szkołach naukę pobierało 2422 uczniów, w rosyjskojęzycznych szkołach – 1199, białoruskojęzycznych – 468⁴⁰. Według podziału narodowościowego liczba nauczycieli w Grodnie wynosiła: Polaków – 107, Rosjan – 25, Białorusinów – 24⁴¹. Drugą polskojęzyczną średnią szkołą na Grodzieńszczyźnie była szkoła w Wołkowysku.

Jak wynika ze sprawozdania Obwodowego Kuratorium Oświaty w Grodnie do Ludowego Komisariatu Oświaty w Mińsku, przeważającą część nauczycieli Grodzieńszczyzny stanowili miejscowi mieszkańcy, którzy wykształcenie otrzymali w „szkole polskiej i bardzo słabo znali języki białoruski i rosyjski i nigdy wcześniej nie pracowali w szkole radzieckiej”. Na początku roku szkolnego

³⁹ Z. J. Winnicki, *Szkoły polskie...*, s. 51.

⁴⁰ GAGO, sygn.127, op.1, d.12, k.21.

⁴¹ GAGO, sygn.127, op.1, d.11, k.5.

1944/1945 z ogólnej liczby nauczycieli obwodu Grodzieńskiego⁴² było: 812 Polaków, 707 Białorusinów, 160 Rosjan oraz 31 innych⁴³. Zaznaczyć trzeba, że kierownicze stanowiska w kuratoriach i szkołach obsadzane były przez kadre przybyłą ze Wschodu, tak jak to miało miejsce jesienią 1939 roku (choć zakres tej wymiany nie był aż tak wielki). Interesującym jest fakt, że na kierowników w powiatach o przewadze ludności polskiej wyznaczano osoby nie polskiej narodowości. Kurator oświaty w Sopoćkiniach⁴⁴, Jekaterina Pawłowna Dawidczyk, w swoim sprawozdaniu do Obwodowego Kuratorium w Grodnie pisała, że „**wszystkie szkoły zaczęły swoją pracę po polsku, ponieważ większość uczących się dzieci było narodowości polskiej**”. Rok szkolny rozpoczęło 37 szkół, wśród nich pięć siedmioletnich i trzydzieści dwie podstawowe. Jeszcze dwie szkoły zostały otwarte dziesiątego września w Rakowiczach i Kolonii Rygałówki⁴⁵. Opóźnienie rozpoczęcia roku szkolnego 1944/1945 związane było z brakiem nauczycieli. Dla przybyłych do rejonu sopoćkińskiego dzieci Rosjan otworzono jedną klasę, gdzie naukę pobierało 39 uczniów. W szkołach z językiem polskim uczyło się 3842 uczniów⁴⁶.

Jeżeli podczas pierwszej okupacji sowieckiej udało się „oczyszczyć” szkołę z nauczycieli, uznanych za element niepewny poddawanych represjom: zsyłkom, to w okresie pierwszych lat ponownego „wyzwolenia” społeczeństwo polskie otrzymało szansę wyjazdu do Polski w ramach umowy o repatriacji, podpisanej przez rząd BSRR i PKWN. Nauczyciele i dzieci polskie razem z rodzicami, masowo wyjeżdżali za granicę. Brak nauczycieli była jedną z przyczyn, uniemożliwiająca uruchomienie szkół w rejonie brzostowickim. Trzeba podkreślić, że najbardziej świadomi nauczyciele współpracowali z podziemiem polskim w czasie okupacji hitlerowskiej i w pierwszych latach władzy sowieckiej. Według kryterium ideowego Kuratorium Oświaty, nauczyciele pracowali źle, co tłumaczono wpływem „band białopolaków” oraz „masowym wyjazdami do Polski”⁴⁷.

We wspomnianym już powyżej rejonie sopoćkińskim, gdzie wszystkie szkoły rozpoczęły nauczanie w języku polskim, kierownictwo na rejonowych zebraniach partyjnych podkreślało, że „nauczyciele są przesyceni duchem Mikołajczyka, prawie wszyscy są członkami organizacji podziemnej i że w szkołach nauczają nieprawidłowo”⁴⁸. Rejonowa gazeta wydawana przy terenowym

⁴² Obwód Grodzieński jako jednostka terytorialna utworzony został 20 września 1944 r.

⁴³ GAGO, sygn.730.op.1, d. 5, k. 12.

⁴⁴ Podział terytorialny obwodu Grodzieńskiego w tym okresie nieco odbiegał od ówczesnego. Rejon sopoćkińskim na początku lat 50. został włączony do rejonu Grodzieńskiego, co skutkowało w przyszłości jego zanikiem, jako centrum administracyjnego.

⁴⁵ W roku 1948 miejscowości te w ramach tzw. „korekty granic” przekazano do Polski.

⁴⁶ GAGO, sygn.1136, op. 1, d. 4, k. 8. Zespół akt sopoćkińskiego wydziału oświaty. GAGO, sygn.730, op. 1, d. 5, k. 8.

⁴⁸ GAOOGO, sygn.8, op. 1, d. 1, k. 8. Jest to zespół akt sopoćkińskiego komitetu partyjnego: sprawozdania z posiedzeń, w tym dotyczące kwestii szkolnictwa.

komitecie KP(b)B w Sopoćkiniach zaznaczała, że „w szkołach nie uczono piosenek rosyjskich, nie uświadamiano politycznie”⁴⁹. Prokurator rejonowy Firsov mówił, że „z inteligencją nie prowadzi się żadnej pracy wychowawczej” i że „inteligencja masowo wyjeżdża do Polski: spośród 93 nauczycieli od jesieni 1944 roku do marca 1945 roku zostało tylko 57 osób”. Przyczyn, które zachęcały inteligencje do wyjazdu, prokurator nie wyjaśnił. Jednak nie tylko ciężkie warunki bytowe i aprowizacyjne zmuszały inteligencję do wyjazdu⁵⁰, ale i to, że była poddawana indoktrynacji, polegającej na wpajaniu światopoglądu materialistycznego i wychowaniu w duchu pogardy do tego, co przez całe życie było dla nich rzeczą prawie że świętą – do państwowości polskiej, do uczuć religijnych. Niektórzy uciekali w obawie przed ewentualnymi aresztowaniami. I te obawy były w pewnym stopniu nie bez podstaw. 12 października 1944 roku wydany został wspólny rozkaz NKWD i NKGB (nr 001257/00388) o „likwidacji antysowieckiego podziemia”, na mocy którego w rejonach zagrożonych wzmocniono Wojska Wewnętrzne NKWD oraz zintensyfikowano werbunek sieci agenturalnej i rozbudowano działania operacyjne, w tym wysyłano w teren „oddziały pozorowane”. Do nadzoru nad akcją pacyfikacyjno-pościgową skierowano kilku wysokich rangą funkcjonariuszy z Moskwy: Abakumowa i Krugłowa do zachodnich rejonów Białorusi, Kobułowa na Litwę⁵¹. Według niektórych szacunków, w zachodnich rejonach Białorusi od 1 czerwca 1944 roku do 1 marca 1947 aresztowano 13 329 osób⁵². Na ile nastroje antyradzieckie były mocne wśród społeczeństwa zachodnich rejonów Białorusi świadczy uchwała „O reedukacji społeczeństwa w duchu radzieckiego patriotyzmu i nienawiści do okupantów niemieckich”, podjęta w lutym 1945 roku przez KC KP(b) Białorusi. Zważywszy na fakt, że okupantów niemieckich na Białorusi już nie było od kilku miesięcy, uchwała KC była podjęta głównie dla potrzeby rozpraw z ludźmi, którzy w okresie wojny nie wykazali w dostatecznym stopniu swego przywiązania do radzieckiej ojczyzny⁵³.

Tak, więc nauczycielstwo i inteligencja, które pozostawały musiały kierując się zdrowym rozsądkiem i realizmem, grać rolę reedukujących się, opanowujących teorię marksistowską, udawać posłusznych partii i rządowi radzieckiemu obywateli.

⁴⁹ „Za Sowiety” 1944, nr 8(14).

⁵⁰ Miesięcznie nauczyciel dostawać miał 7 kg mąki jako dopłaty do pensji, ale, jak notują dokumenty, rzadko to się zdarzało.

⁵¹ S. Ciesielski, W. Materski, A. Paczkowski, *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*, Ośrodek „Karta”, Warszawa 2000, s. 20.

⁵² Podane dane są według obliczeń A. Chmielarza, *Likwidacja podziemia polskiego na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie (lipiec 1944–lipiec 1945)*, [w:] *Z dziejów AK na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie (1941–1945)*, Warszawa 1997, s. 194.

⁵³ O. Łatyszonek, E. Mironowicz, *Historia Białorusi*, Białystok 2003, s. 235.

W celu zapoznania nauczycieli szkół polskich z „najnowszymi osiągnięciami pedagogiki radzieckiej” oraz „pozbyciu się przeżytków szkoły pańskiej Polski” przez rejonowe kuratoria oświaty zostały zorganizowane specjalne zajęcia. Poza studiowaniem materiałów z zakresu dydaktyczno-wychowawczego, podstawowym było opanowanie „Krótkiego kursu WKP(b)” oraz Konstytucji Sowieckiej. Jak zaznaczano w jednej z gazet rejonowych „Krótki kurs WKP(b)” jest encyklopedią wiedzy o marksizmie-leninizmie, gdzie w sposób wyczerpujący zostały uogólnione doświadczenia walki partii komunistycznej, poczynając od jej narodzenia do dnia dzisiejszego. Każdy komsomolec powinien co najmniej dwie godziny tygodniowo poświęcać jego opanowaniu i podwyższeniu swego poziomu ideowo-politycznego⁵⁴. W sumie te wszystkie posunięcia władzy radzieckiej w dziedzinie „przeobrażenia ideowo politycznego oblicza społeczeństwa” były powtórką scenariusza okresu 1939/1941.

Ogólne wyniki pracy szkół polskojęzycznych na Grodzieńszczyźnie według relacji ówczesnych władz wyglądały niezadowolająco. Wynikało to przede wszystkim z dużego ubytku kadry pedagogicznej: w ciągu roku szkolnego 1944/1945 z terytorium obwodu Grodzieńskiego wyjechało do Polski około 500 nauczycieli⁵⁵. Na początek roku szkolnego w ramach repatriacji razem z rodzicami tylko z Grodna z ogólnej liczby uczniów 3501 wyjechało do Polski 1071⁵⁶. Inteligencja masowo wyjeżdżała do Polski, która była wtedy uznawana za kraj o pewnej swobodzie politycznej. Wyjeżdżała przeważnie ludność miejska, gdyż miała większy dostęp do informacji o przebiegu repatriacji oraz charakteryzowała się większym poczuciem przynależności narodowej.

Pozostali na Białorusi nauczyciele szkół polskich nie otrzymali jednak wysokiej oceny swej pracy. Najgorzej było z wykładaniem Konstytucji Stalinowskiej. Dla zobrazowania sytuacji pozwolę sobie przytoczyć kilka cytatów, pochodzących z ówczesnych dokumentów. „W niektórych szkołach polskich ma miejsce nieprzyjazna postawa nauczycieli wobec Konstytucji sowieckiej, jak to jest w ósmej polskiej szkole Grodna; niektórzy wykładowcy nieumyślnie popełniają błędy podczas jej wykładania. Wiąże się to przede wszystkim z brakiem wiedzy o rzeczywistości sowieckiej”. Wręcz przeciwnie! W poprzednim już okresie inteligencja miała możliwość poznać wszystkie uroki radzieckiego raj, nie miała już żadnych złudzeń co do tego, jak dalece odbiegają od rzeczywistości hasła propagandy radzieckiej, a także prawa gwarantowane w Konstytucji. Nauczycielka polskojęzycznej średniej szkoły nr 2 w Grodnie, Szyszko, otwarcie oświadczyła, że „nie chce prowadzić lekcji o Konstytucji Stalinowskiej”⁵⁷.

⁵⁴ „Za Sowiety”, 1944, nr 27 (33).

⁵⁵ GAGO, sygn. 730, op. 1, d. 10, k. 13.

⁵⁶ GAGO, sygn. 127, op. 1, d. 11, k. 75.

⁵⁷ GAGO, sygn. 127, op. 1, d. 11, k. 45.

Ze sprawozdania o pracy wyżej wspomnianej szkoły za rok szkolny 1944–1945 wynikało, że mimo wszystkich wysiłków „nauczyciele nie wychowują dzieci w duchu patriotyzmu sowieckiego, (czyli antypolskim) są politycznie niewykształceni i mają niski poziom ideowy. Poza tym, większość kadry pedagogicznej uważała, że „szkoła powinna być apolityczna”⁵⁸. Ponadto nauczanie tych nauczycieli cechuje „formalizm w nauczaniu, sięgający korzeniami do starej polskiej szkoły”. Również „z powodu masowego wyjazdu do Polski, większość kadry pedagogicznej prezentuje brak zrozumienia w podejściu do spraw wychowania w szkole sowieckiej”.

„Nauczyciele nie prowadzą wśród mas chłopskich żadnej pracy w jednostkach politycznych i kulturowo-oświatowych” – zarzucał I sekretarz obwodowego komitetu KP(b)B Elman, co – jego zdaniem – powodowało zaniechanie planów dostaw dla państwa i wstrzymanie wypłat. „W związku z tym inteligencja powinna zdemaskować faszystowską propagandę polskich elementów”⁵⁹.

Również walka z religią okazała się mało skuteczna. Wobec zagrożenia ze strony władz, ludność starała się nie wchodzić w konflikty. W miejscowościach wiejskich, gdzie autorytet duchowieństwa pozostawał nadal duży, jak w Sopoćkiniach, „miejscowy ksiądz Nowosadko zabraniał rodzinom pionierów chodzenia do kościoła”.

Wypada tu wspomnieć o organizacjach komsomolskich i pionierskich w szkołach, według władz powinny były zastąpić harcerstwo. Mimo stałych nacisków i natrętnej propagandy, akcja ta zakończyła się niezbyt pomyślnie. W rejonie Grodzieńskim z ogólnej liczby 6066 uczniów, do organizacji pionierskich i komsomolskich należało jedynie 103 dzieci. W rejonie sopoćkińskim, gdzie w szkołach z polskim językiem wykładowym uczyło się 3842, uczniów organizację pionierską udało się stworzyć tylko w jedynej tam klasie rosyjskiej, która liczyła 19 uczniów⁶⁰. Również w szkołach polskojęzycznych Grodna „nie odnotowano żadnego wzrostu liczebności wśród organizacji komsomolskich i pionierskich”. Tłumaczono zaistniałą sytuację „szczególnymi warunkami życia w tych miejscowościach, w których hulają resztki „band białopolaków”, nauczyciele wyjeżdżają do Polski, drużynowi nie umieją prowadzić pracy politycznej w szkołach polskich itd.” Najgorsze wyniki pracy pionierskiej i komsomolskiej wśród uczniów odnotowywano w „rejonach sopoćkińskim, raduńskim, szczuszyńskim i innych miejscach, gdzie zwarcie zamieszkują Polacy”⁶¹.

W sprawozdaniu Obwodowego Kuratorium Oświaty zaznacza się, „że praca pozaszkolna z rodzicami zwłaszcza w miejscowościach zamieszkałych przez

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ „Grodzieńska prawda”, 1945, nr 180 (74).

⁶⁰ GAGO, sygn. 730, op. 1, d. 5, k. 8.

⁶¹ GAGO, sygn. 730, op. 1, d. 10, k. 34

ludność polską pozostawia wiele do życzenia. Ludność polska unika zebrań rodzicielskich⁶². Było to zgodne z ówczesną wykładnią propagandy radzieckiej „rezultat narodowościowej polityki kliki piłsudczyków, działalności beków, rydz-śmigłych w byłej pańskiej Polsce”⁶³.

Władza miała dużo powodów, aby pozbyć się „ogniska nastrojów antysowieckich”, za jakie uznano szkoły polskojęzyczne. W czasie wakacji szkolnych latem 1945 roku w Grodnie, przekształcono w szkoły rosyjskie najpierw siedmioletnią szkołę nr 3, a 30 sierpnia, tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego, szkołę nr 8⁶⁴. Nie bez znaczenia zapewne było to, że nie udało się stworzyć w ciągu roku szkolnego żadnej organizacji pionierskiej czy komsomolskiej w tych szkołach. Władze oświatowe tłumaczyły przekształcenie tych szkół wyłącznie dużym ubytkiem uczniów i nauczycieli: tylko w roku szkolnym 1944/1945 do Polski wyjechało ponad 1000 uczniów.

Ogólnie rok szkolny 1945/46 przyniósł duże zmiany w szkolnictwie polskojęzycznym Grodzieńszczyzna. Całkowicie zlikwidowane (przekształcone) zostały polskojęzyczne szkoły w rejonach szczuczyńskim, swisłockim oraz porozowskim rejonach obwodu grodzieńskiego. W innych jednostkach terytorialnych uległy one znacznej redukcji. W porównaniu z poprzednim rokiem szkolnym ogólna ich liczba zmniejszyła się prawie o połowę: z 78 zostało 40⁶⁵.

Już w ciągu roku szkolnego 1944/1945 w dokumentach radzieckich dotyczących pracy szkół polskojęzycznych w Grodzieńszczyźnie, często powtarzają się wypowiedzi, by szkoły te przekształcić w rosyjskie lub białoruskie. Wydaje się, że powtarzała się sytuacja sprzed 1940 roku, kiedy to gorliwi urzędnicy złożyli propozycję przekształcenia wszystkich szkół polskich w rosyjskie bądź białoruskie jako „urzeczywistnianie dążenia rodziców”, co miało miejsce w obwodzie białostockim z inicjatywy Kuratora oświaty, Najdina. Różnica polegała na tym, że wtedy polityka „partii i rządu” wobec Polaków była nieco inna i gorliwy kurator został zwolniony z pracy. Po wojnie sytuacja przedstawiała się zupełnie inaczej. W trakcie trwania akcji repatriacyjnej władze zainteresowane były zmniejszeniem żywołu polskiego na tych ziemiach i jego wpływu kulturowego. Repatriacja ułatwiała sytuację, albowiem była swoistym „wypuszczeniem pary z kotła”. W tej sytuacji powstało specjalne pismo do Komisariatu Ludowego Oświaty z Grodzieńskiego kuratorium oświaty, które pozwoliło sobie przytoczyć w całości:

⁶² *Ibidem*, k. 9

⁶³ „Grodzieńska prawda” 1945, nr 179 (710).

⁶⁴ GAGO, sygn. 127, op. 1, d. 11, k. 31

⁶⁵ GAGO, sygn. 730, op. 1, d. 27, k. 6.

SPRAWOZDANIE Z PRACY SZKÓŁ POLSKICH ODWODU GRODZIĘŃSKIEGO.

Do zastępcy Ludowego Komisarza Oświaty Białoruskiej SSR⁶⁶

W okresie odtwarzania siatki szkolnej obwodu Grodzieńskiego po wyzwoleniu od okupantów faszystowskich otwartych zostało 78 szkół polskich. Z tej liczby podstawowych szkół 66, siedmioletnich 10 i 2 średnie.

Największą liczbę szkół polskich stanowią szkoły w rejonach sopockińskim, grodzieńskim oraz brzostowickim. W samym mieście Grodno była jedna średnia i dwie siedmioletnie szkoły polskie, w których naukę pobierało 2700 uczniów. Drugą z rzędu średnią szkołą polską była szkoła w Wołkowysku.

Na początku roku szkolnego 1945/1946 38 szkół polskich zostało przekształconych na szkoły rosyjskie i białoruskie. Związane to było z wyjazdem nauczycieli Polaków i niemożnością ich zastąpienia nauczycielami władającymi językiem polskim. Z tej przyczyny podział szkół polskich według rejonów wyglądał następująco:

Tabela 2. Polskojęzyczne szkoły Grodzieńszczyzna według przekroju terytorialnego. Stan na rok szkolny 1945/1946

nr	Miejscowości	Szkoły podstawowe	Szkoły siedmioletnie	Szkoły średnie	Razem
1	Grodno	–	–	1	1
2	rej. sopockiński	22	–	–	22
3	rej. grodzieński	6	–	–	6
4	rej. brzostowicki	8	–	–	8
5	rej. skiedelski	2	–	–	2
6	Wołkowysk	–	–	1	1
	Razem	38	–	2	40

Tak więc w rejonie sopockińskim, gdzie w roku szkolnym 1944/1945 istniały wyłącznie szkoły polskie w liczbie 37, 15 z nich przekształcono w rosyjskie i białoruskie, a polskich pozostało jedynie 22. W rejonie grodzieńskim z 16 szkół polskich pozostało 6. W Grodnie obydwie szkoły siedmioletnie zamieniono na rosyjskie, pozostała jedna szkoła średnia. W niektórych rejonach obwodu (Porozowo, Swisłocz, Szczuczyn) szkoły polskie zostały zlikwidowane.

⁶⁶ Tłumaczenie i redakcja autora.

Przekształcenie byłych szkół polskich w szkoły z językiem rosyjskim czy białoruskim nie stworzyło trudności, ponieważ większość uczniów tak naprawdę to nie Polacy, lecz Białorusini, posługujący się w życiu codziennym białoruskim. Za Polaków uważali się jedynie z powodu wyznania rzymsko-katolickiego. Niektórzy nauczyciele Polacy osobiście zgłaszali propozycje przejścia tych szkół na język białoruski.

Zaznaczyć należy, że podczas zmiany języka nauczania miały miejsce liczne protesty ze strony rodziców⁶⁷, którzy twierdzili, że nauka języka polskiego niezbędna jest dla dzieci ze względów wyznaniowych. W niektórych miejscowościach rodzice Polacy odmówili wysyłania swych dzieci do szkół białoruskich i rosyjskich (Naumowicze, Łojki rejonu sopoćkińskiego i inne). Jednak na skutek pracy uświadamiającej (podkreślenie autora) i wyjaśnieniu przyczyn, z powodu których przzerwano naukę w języku polskim (brak odpowiedniej kadry pedagogicznej), rodzice zezwolili swym dzieciom na uczęszczanie do szkół.

O losach szkół polskich zadecydowała, oprócz wyjazdów nauczycieli, również redukcja liczby uczniów-Polaków na skutek masowego wyjazdu do Polski. Według wcześniejszych zapowiedzi ze szkół w rejonie sopoćkińskim zamierzało wyjechać większość uczniów. Na początku roku szkolnego, w polskiej szkole średniej w Wołkowysku liczba uczniów znacznie zmniejszyła się. Na skutek ewakuacji uczniów władze szkolne zostały zmuszone do zamknięcia dziesiątej klasy, a pozostałych czterech uczniów przeniesiono do szkoły rosyjskiej. Podobną sytuację można obserwować w pozostałych szkołach polskich. Według danych z 1 stycznia 1946 roku, z ogólnej liczby 2700 uczniów pobierających naukę w trzech szkołach polskich w Grodnie, uczniów-Polaków pozostało jedynie 1252, którzy uczyli się w jedynej średniej szkole polskiej w Grodnie. Poza tym większość z nich wyrażała chęć wyjazdu do Polski.

Większość pozostałych nauczycieli Polaków złożyła podania na wyjazd do Polski. Wyjeżdżali nauczyciele wszystkich 22 szkół polskich w rejonie sopoćkińskim. Repatriowało się również 98 nauczycieli-Polaków w Grodnie. Zabrakło nauczycieli nawet dla jedynej pozostałej szkoły polskiej w Grodnie. 13 nauczycieli-Polaków, którzy są zatrudnieni w tej szkole, także złożyło wnioski na wyjazd do Polski. Zjawisko to przybrało masową skalę.

W związku z zaistniałą sytuacją zachowanie szkół polskich w obwodzie Grodzieńskim na dłuższy okres było wątpliwe i przedstawiało się mało wiarygodne. Do zakończenia roku szkolnego maleć będzie ilość szkół polskich jak również i ilość uczniów. W związku z tym muszę stwierdzić, że istnienie a tym bardziej rozwój szkół polskich na Grodzieńszczyźnie nie ma żadnych perspektyw.

Kurator obwodowy (Zaw. oblono), A. Kurylenko

Źródło: GAGO, sygn. 730, op.1, d.27, k 6–8.

⁶⁷ Protestowali nieświadomi „katolicy-Białorusini”, jak ich określała władza, przeciwko przymusowemu wprowadzeniu szkół białoruskich.

Dokument ten, jak i większość dokumentów tych czasów, przedstawia pewną wartość ze względu na zawarte w nim dane, ale bezkrytyczne podejście do niego było by poważnym błędem. Spróbujmy jednak zweryfikować te dane kierując się zdrową logiką.

Po pierwsze, faktem jest znaczny ubytek ludności polskiej z powodu repatriacji. Jak już wspomniano wyżej, liczniej wyjeżdżali nauczyciele z pobudek nie tylko patriotycznych, ale i z bezradności wobec zaistniałej sytuacji. Jednak, mimo zapowiedzi, nie wszyscy nauczyciele polscy wyjechali do Polski. Pozostałe luki nie były wszakże w żaden sposób uzupełniane. Pozwolę sobie przypomnieć, że w okresie lat 1939/1941 w nowopowstałych seminariach nauczycielskich w Grodnie i Białymstoku kształcono nauczycieli między innym i dla podstawowych szkół polskojęzycznych. Podobno sytuacja polityczna była inna, z czego wynikały pewne ustępstwa na rzecz Polaków. Natomiast obecnie ustępstwa były już zbędne, ponieważ problem polski rozwiązywał się sam, jak najbardziej korzystnie dla miejscowych władz. Jeżeli wcześniej pozostała po represjach inteligencję próbowano w jakiś sposób pozyskać, to teraz ten problem zniknął – inteligencja masowo przenosiła się do Polski. Pozostawała ludność o słabszym poczuciu narodowym, przeważnie wiejska. Znamienny jest fakt, że w drugim półroczu 1946 roku repatriowała się tylko ludność miejska, którą można było zastąpić przybyszami ze Wschodu. Ludności wiejskiej czyniono przeszkody w wyjeździe do Polski, a poza tym ludność ta kurczowo trzymała się ziemi, która kojarzyła się z ojcowizną, opowiadała się za pozostaniem. Władze radzieckie chciały pozbyć się głównie elementu patriotycznego, dominującego w miastach aby w ten sposób zlikwidować oznaki polskości tych ziem.

Wielu Polaków nie skorzystało jednak z możliwości wyjazdu do Polski, tym bardziej, że silna była nadzieja na nową wojnę sowiecko-amerykańską, a tę nadzieję podsyciała działająca partyzantka akowska. Inni liczyli na rychły powrót tych ziem do Polski. Pozostała w kraju ludność, pozbawiona inteligencji, była bardziej podatna na wynarodowienie, chociaż nawet dokumenty radzieckie notują niekiedy przypadki otwartego sprzeciwu wobec takiej polityki.

Jak już zauważono, nie we wszystkich miejscowościach otwierano szkoły z językiem polskim. Wiązało się to przede wszystkim z uznaniem przez władzę większości ludności za Białorusinów-katolików, oraz z brakiem odpowiedniej liczby nauczycieli. Zlikwidowano także szkoły polskojęzyczne w niektórych miejscowościach, gdzie zamieszkiwały zwarte skupiska Polaków. Nawet w miejscowościach zamieszkałych prawie w stu procentach przez Polaków, zamykano takie szkoły (tak było w rejonie sopockim). Kurator Kurylenko wspomina o „pracy wyjaśniającej”, wskutek której ludność nagle robiła się świadomą i zezwalała na chodzenie swych dzieci do nie-polskojęzycznych szkół. Z relacji miejscowych mieszkańców wynika, że „praca” ta polegała przede wszystkim na zastraszaniu. Niewykonanie planu o powszechnym nauczaniu wszystkich dzieci

groziło poważnymi konsekwencjami dla miejscowych władz, czyniono więc wszelkie starania, aby planowi temu sprostać. Niepokornych rodziców wzywano do szkół i sielsowietów, gdzie jasno dawano do zrozumienia, czym może grozić zachowanie, które łatwo dałoby się zakwalifikować jako „działalność antysowiecka”.

W roku szkolnym 1945/1946 w obwodzie Grodzieńskim działały następujące szkoły:

Tabela 3. Szkoły ogólnokształcące obwodu grodzieńskiego (stan rok szkolny 1945/1946)

Szkoły podstawowe			Szkoły siedmioletnie			Szkoły średnie			Razem		
biał.	ros.	pol.	biał.	ros.	pol.	biał.	ros.	pol.	biał.	ros.	pol.
677	22	38	67	15	–	3	6	2	747	43	40

Źródło: GAGO, sygn. 730, op.1, d.10, k.4

Widzimy, że znacznemu zmniejszeniu uległa kadra pedagogiczna narodowości polskiej w porównaniu z poprzednim rokiem szkolnym: z 812 pozostało 196 osób. Zgodnie z danymi 1 stycznia 1946 roku, zawód nauczycielski na Grodzieńszczyźnie wykonywało 229 Białorusinów, 196 Polaków, 145 Rosjan, 14 Żydów, 10 Ukraińców⁶⁸. W Grodnie, największym skupisku miejskim Polaków, pozostała tylko jedna średnia szkoła polskojęzyczna. Na początku roku szkolnego uczęszczało do niej 1332 uczniów, przy czym „prawie 30% uczniów dojeżdżało do niej na różne sposoby – pociągami, barkami po Niemnie”. W ciągu roku szkolnego do Polski wyjechało 336 uczniów. Pozostali uczniowie, jak to wynikało z danych ze sprawozdania dyrektora tej szkoły, „bez względu na wszelkie wysiłki, jakie czyniło kierownictwo szkoły, nie mogą jeszcze swobodnie posługiwać się rosyjskim”. Nowo wyznaczony dyrektor szkoły polskojęzycznej, Jakub Marasz⁶⁹, z trwogą zaznaczał w jednym ze swych sprawozdań, że Polacy dezorganizują często pracę szkoły przez brak decyzji w sprawie wyjazdu: „Polacy wykazują się niezdecydowaniem i opieszałością, czekają na zmianę koniunktury politycznej”. W tym czasie kończył się termin wyjazdu do Polski, a przecież część społeczeństwa polskiego opowiedziała się za pozostaniem. Jak zaznaczył w sprawozdaniu dyrektor, „jedna z matek oznajmiła, że nie ma potrzeby wyjeżdżać do Polski, ponieważ wszystko jedno wkrótce zacznie się wojna”. Nadmienić należy, że tendencja spadkowa ilości uczniów w szkole polskojęzycznej zahamowała się i po koniec roku szkolnego 1945/1946 sytuacja w szkołach Grodna wyglądała

⁶⁸ GAGO, sygn. 730, op. 1, d. 10, k. 4

⁶⁹ Dyrektor pochodzenia żydowskiego, w okresie międzywojennym ukończył studia we Lwowie i zrobił później karierę naukową.

następująco: w 4 rosyjskich szkołach uczyło się 2568 uczniów, w 3 białoruskich 655 i w pozostałej polskojęzycznej szkole średniej – 1129osób⁷⁰.

Następny rok szkolny, 1946/1947, przyniósł kolejne zmiany w szkolnictwie polskojęzycznym na Grodzieńszczyźnie. W tym roku jedynie w 22 szkołach obwodu nauczano po polsku. Podział terytorialny szkół z polskim językiem nauczania oraz liczbę uczniów w obwodzie Grodzieńskim według danych z 5 października 1946 roku:

Tabela 4. Polskojęzyczne szkolnictwo na Grodzieńszczyźnie (stan na 5 X 1946)

Jednostki terytorialne	Miejscowość, rodzaj szkół	Ilość uczniów
Grodno	Szkoła średnia N 2	1159
Rejon grodzieński	Batorówka, szkoła podstawowa	80
	Dubnica, szkoła podstawowa	47
	Zaniewicze, szkoła podstawowa	82
	Czechowszczyzna, szkoła podstawowa	76
	Grandzicze, szkoła podstawowa	150
Rejon brzostowski	Ejsmonty Wielkie siedm.	143
	Jodkowce, szkoła podstawowa	95
	Agatewicze szkoła podstawowa	84
	Lepsk, szkoła podstawowa	108
	Sarosk, szkoła podstawowa	161
	Ignatowicze, szkoła podstawowa	78
	Mesiewicze, szkoła podstawowa	84
Rejon skidelski	Obuchowicze, szkoła podst.	132
	Jurewicze, szkoła podstawowa	81
Rejon sopockiński	Dorguń, szkoła podst.	157
	Usieniki szkoła podstawowa	65
	Wasilewicze szkoła podstawowa	105
	Stare Błota szkoła podstawowa	80
	Lipiczany szkoła podstawowa	55
	Rakowicze szkoła podstawowa	94
	Kalety szkoła podstawowa	67
Razem		3183

Źródło: GAGO, sygn. 730, op.1, d. 27, k. 3

⁷⁰ *Ibidem*, k. 30.

Na początku roku szkolnego 1946/1947 przygotowano zostało sprawozdanie z działalności szkół polskich obwodu Grodzieńskiego, które przytaczam w całości.

**SPRAWOZDANIE O DZIAŁALNOŚCI SZKÓŁ POLSKICH
OBWODU GRODZIĘNSKIEGO
DLA MINISTERSTWA OŚWIATY BIAŁORUSKIEJ SSR.
Stan na początek roku szkolnego 1946/1947**

Liczba szkół polskich obwodu ulega stopniowemu zmniejszeniu. W roku szkolnym 1946/1947 pozostały jedynie 22 szkoły polskie – 1 średnia, 1 siedmioletnia i 20 podstawowych. Naukę pobiera w nich 3183 uczniów.

Większość kadry pedagogicznej ma odpowiednie wykształcenie: ukończone polskie seminaria nauczycielskie, a niektórzy nauczyciele otrzymali wykształcenie na uczelniach wyższych. Spośród nauczycieli szkół polskich są prawdziwi mistrzowie swych przedmiotów – nauczycielka Bruszkowska w polskiej klasie w Łunnie, Remzyk w Usiennikach rejonu sopockińskiego i inni. Pracę tych nauczycieli cechuje wysoki poziom dyscypliny, metodologicznie dobrze ustawiony jest proces nauczania.

Jednak większość nauczycieli szkół polskich charakteryzuje słaby poziom pracy wychowawczej wśród uczniów. Przyczyną jest fakt, że nie otrzymali oni wykształcenia w szkole sowieckiej. Większość z nich, co prawda, wyjechała do Polski, ale pozostali potrzebują politycznej reedukacji. Nie są prowadzone dla nich lekcje z „Krótkiego kursu WKP(b)”, nie są oni zapoznawani z decyzjami władzy sowieckiej. Kierownik szkoły polskiej w Grodnie, towarzysz Sawicki, od niedawna zobowiązał kierowników klas do cotygodniowego przeprowadzania lekcji z zakresu informacji politycznej. Zaznaczyć trzeba, że niektórzy nauczyciele mają pewne trudności z doбором odpowiedniej informacji. W celu zapobiegania tym niedopatrzonom należy pogłębić kulturę polityczną nauczycieli poprzez seminaria poświęcone tym kwestiom.

Nauczyciele szkół polskich zazwyczaj rzetelnie wypełniają swoje obowiązki zarówno w założeniu planowania, tak i realizacji lekcji. Jednak lekcje nauczycieli polskich charakteryzuje brak powiązania materiału książkowego z rzeczywistością radziecką.

Szkoły polskie są zaopatrzone w programy szkolne w wystarczającej ilości, z wyjątkiem programów dla języka polskiego i literatury. Te przedmioty prowadzone są według programów wydanych przez Ludowy Komisarjat Oświaty Ukraińskiej SSR dla szkół polskich w roku 1940. Żadnych zmian w tych programach, jak dotychczas, nie dokonano.

Podręczniki dla szkół polskich są w wystarczającej ilości, z wyjątkiem podręczników z historii dla klasy czwartej oraz podręczników czytania w języku polskim. Do roku 1946 nie było w tych szkołach podręczników w języku polskimi, uczniowie, zmuszeni byli do korzystania z podręczników

w innych językach, a języka polskiego nauczano z tekstów pisanych na tablicy. W niektórych szkołach korzystano z gazet w języku polskim. Tym można tłumaczyć niekiedy niski poziom wiedzy w szkołach polskich. Język rosyjski nauczyciele często znają gorzej od swych uczniów, co w konsekwencji nie mogło wpływać pozytywnie na stosunek uczniów do języków rosyjskiego i białoruskiego. Jeżeli nawet rodzice wyrażali zgodę na naukę języka rosyjskiego dla swych dzieci, jako języka ogólnozwiązkowego, który dla sporej części mieszkańców znany jest jeszcze z czasów szkoły carskiej, to język białoruski traktowany jest jak język „wieśniaków”, „ludzi niewykształconych”. Stąd pogarda i niechęć opanowania tego języka.. Zdarzały się również wypadki, że uczniowie kategorycznie odmawiali przyjęcia od nauczycieli rozdawanych podręczników w języku białoruskim (szkoła w Hołynce, rejon sopoćkińskim).

Zaopatrzenie w podręczniki dla szkół podstawowych w roku szkolnym 1946/1947 jest zadawalające, czego nie można powiedzieć o podręcznikach dla klas V–X. Te klasy mają jedynie podręcznik po polsku z botaniki dla klas V–VI. Taki stan rzeczy rzutuje przede wszystkim na nauczanie literatury polskiej. Wydanie podręczników z literatury polskiej o marslistowsko-leninowskiej treści ma niewątpliwie ważne znaczenie polityczne.

Pod względem zaopatrzenia w pomoce naukowe szkoły polskie są na tym samym poziomie co szkoły rosyjskie i białoruskie. Średnia polska szkoła nr 2 w Grodnie ma dobre wyposażenie w pomoce naukowe z nauk ścisłych i fizyki. Faktycznie z gabinetów tej szkoły korzysta wydział fizyczno-matematyczny Instytutu Pedagogicznego w Grodnie.

Jednym z najsłabszych miejsc w organizacji szkół polskich jest nadal niezadowolający poziom pracy pozaszkolnej. Dotyczy to przede wszystkim braku organizacji komsomolskich i pionierskich w tych szkołach (podkreślenie autora). Taka sytuacja jest skutkiem nie tyle biernej postawy nauczycieli, ile sprzeciwu rodziców, którzy uważają, że członkostwo w organizacjach takiego typu przeszkadza ich dzieciom być dobrymi katolikami.

Nadmienić także należy, że nie prowadzi się pracy na należnym poziomie z uczniami i ich rodzicami z zakresu polityki i nauczania. Powoduje to powstanie fałszywych poglądów dotyczących polityki sowieckiej i oświaty. Uczeń piątej klasy polskiej szkoły w Grodnie wmawiał nauczycielowi języka białoruskiego, tow. Ślińko, że jest to szkoła polska, nie sowiecka. Podczas spotkania z rodzicami dyrektora szkoły tow. Sawickiego, jeden z rodziców, dowiedziawszy się o tym, że zamiast historii Polski nauczają tu historii ZSRR, stwierdził, że rzeczywiście jest to szkoła sowiecka, jedynie prowadzona w języku polskim. Obecnie do polskiej szkoły w Grodnie została przydzielona osoba z aparatu komsomolskiego i pionierskiego. Powinno to spowodować zmianę w organizowaniu w tej szkole komórek pionierskich i komsomolskich. Zaznaczyć trzeba, że nawet pomoc nauczycieli nie przyczyniła się do ruszeniu tej sprawy z miejsca. W pozostałych szkołach polskich stan pracy wychowawczej jest niezadowolający: szkoły te nie stają się ogniskiem kultury sowieckiej na wsi.

- Jako zadania na przyszłość można wysunąć kilka zasadniczych spraw:
- polepszenie ideowo-politycznego poziomu nauczania szkół polskich,
 - opanowanie przez nauczycieli polskich języka rosyjskiego i polskiego,
 - zaopatrzenie szkół w ideologicznie poprawne podręczniki w języku polskim,
 - stworzenie mocnych pionierskich i komsomolskich organizacji,
 - zorganizowanie szeroko rozumianej polityczno-oświatowej pracy z rodzicami uczniów i ludnością polską.

Obwodowe kuratorium oświaty w Grodnie (Obłono)

Źródło: GAGO, F. 730, op.1, d. 27, k. 83–89.

Porównując treść tego sprawozdanie ze sprawozdaniem z poprzedniego roku można wyciągnąć kilka interesujących wniosków. Po pierwsze, wyraźnie rzuca się w oczy złagodzenie akcentów antypolskich i przeniesienie krytyki pracy szkół polskojęzycznych na płaszczyznę ideowo-polityczną. Nie ma już mowy o powszechnym przeniesieniu się wszystkich Polaków do Polski: akcja repatriacyjna powoli dobiegała końca. Jak wynika z pisma z roku 1946 S.N. Krugłowa, ówczesnego ludowego komisarza d/s wewnętrznych, do W.M. Mołotowa, informującego o przebiegu przesiedlenia z BSRR, USSR i LSSR do Polski, „z Białoruskiej SSR z ogólnej liczby 520.496 osób zarejestrowanych na wyjazd do Polski wyjechało tylko 137 06571. Ogółem w okresie 1944–1947 z Białorusi wyjechało 274 tys. osób, co stanowi nie więcej niż 25% zamieszkałych tam wówczas Polaków⁷².

Jak już wspomiano, w repatriacji z Białorusi najliczniejszą grupę zawodową stanowili rzemieślnicy oraz pracownicy umysłowi, których liczba sięgała 67,9% wszystkich repatriowanych z BSRR. Najwięcej spośród zarejestrowanych wyjechało z Brześcia (70,1%) i Pińska (60,5%), a więc z okręgu, gdzie stonkowo mało osób decydowało się wyjechać. Natomiast z Grodna wyjechało tylko 20,4% zarejestrowanych, z Nowogródka 27%, Wilejki 16,8%⁷³. W Grodnie, a zwłaszcza na Grodzieńszczyźnie, pozostał znaczny odsetek ludności polskiej, miejscami stanowiący większość. Faktowi temu oczywiście nie można było zaprzeczyć, tym bardziej, że zdecydowanie antysowiecka postawa większości Polaków nie mogła nie zwracać na siebie uwagi, o czym świadczą liczne przypadki takiego zachowania uczniów polskojęzycznych szkół. Wydaje się, że na taką sytuację władza powinna była zareagować. Tym tłumaczy się powstanie specjalnego postanowienia KC WKP(b) z 21 maja 1946 roku „O pracy szkół ob-

⁷¹ S. Ciesielski, *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944–1947. Wybór dokumentów*, Warszawa 1999, s. 416.

⁷² J. Czerniakiewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSSR w latach 1944–1948. Wybór dokumentów*, Warszawa 1987, s. 30.

⁷³ S. Ciesielski, *op. cit.*, s. 30.

wodu Grodzieńskiego”⁷⁴. Obwodowe kuratorium oświaty niezwłocznie zareagowało na to zarządzeniem nr 103 „O ponownym przejrzeniu siatki szkolnej zgodnie z przekrojem narodowościowym”, które zobowiązało poszczególne kuratoria rejonowe oświaty przedstawić do rozpoczęcia roku szkolnego 1946/1947 siatkę szkolną w przekroju narodowościowym jak również mapy z uwzględnieniem narodowościowej siatki szkolnej i wykaz szkół z uczniami⁷⁵.

Tym tłumaczy się sporządzenie dla Ministerstwa Oświaty w Mińsku sprawozdania o pracy szkół polskojęzycznych na początku roku szkolnego 1946/1947. Władza obwodowa tym razem nie była tak kategoryczna w wypowiedziach o przyszłości szkolnictwa polskojęzycznego na Grodzieńszczyźnie. Sprawozdanie nie zawiera zdań o „braku perspektyw dla owych szkół”, podniesiono nawet kwestię konieczności wydawania podręczników w języku polskim „o odpowiedniej marksistowsko-leninowskiej treści”. Zwrócono uwagę na niedopuszczalnie niski poziom pracy ideowo-wychowawczej i, jako jej efekt, przedstawiono przypadki „niewłaściwego” zachowania uczniów. Co najważniejsze, na końcu znalazły się propozycje działań, których wykonanie miałyby zażegnać wiele problemów związanych z działalnością tych placówek oświatowych.

Czyżby oznaczało to, że Polacy mieli szansę na polskojęzyczną oświatę, na kultywowanie polskości, o ile podporządkowaliby się indoktrynacji? Czyżby miał to być powtórzony scenariusz dawnego polskiego obszaru narodowościowego tzw. Dzierżyńszczyzny? Jest to bardzo wątpliwe. Ówczesna koniunktura polityczna znacznie odbiegała od sytuacji przedwojennej. Związek Radziecki po drugiej wojnie był potęgą światową i, budując jednolite imperium, nie był zainteresowany podkreślaniem różnic narodowościowych wśród obywateli. Przytaczane w sprawozdaniu przypadki jasno dają do zrozumienia, że wszystkie wysiłki władzy, by przez upolitycznienie nauczania zyskać sympatię Polaków nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Władza centralna widocznie nie była zainteresowana zachowaniem nauczania w języku polskim, co stwarzało pewne komplikacje z różnych względów. A to tym bardziej, że masowy wyjazd inteligencji, zawodowy skład ludności polskiej (była to ludność w większości wiejska i chłopska) i jej rozmieszczenie, ułatwiały zadanie ujednoczenia systemu oświaty. Wydaje się także wątpliwym, żeby konsekwentna redukcja szkolnictwa z językiem wykładowym polskim miała być zemstą na Polakach za porównywalną politykę oświatową, którą stosowali oni wobec Białorusinów w II Rzeczypospolitej. Szkolnictwo białoruskie bowiem w bardzo krótkim czasie zostało zaniechane: już w latach 50-ch w szkołach prawie wszystkich wielkich miast

⁷⁴ GAGO, sygn.730, op. 1, d. 27, k 111. Niestety nie udało się autorowi odnaleźć dokumentu w całości w zespołe akt. Natomiast odnaleziona część zawiera informacje o działalności szkół polskich na Grodzieńszczyźnie.

⁷⁵ *Ibidem*, k. 110.

Białorusi nauczano tylko po rosyjsku. Po opublikowaniu w prasie zarządzenia Ministerstwa Oświaty BSRR nr 131 z dn. 16 października 1946 roku, dotyczące zmian w siatce zajęć szkolnych związanych ze składem narodowościowym, rejonowe wydziały oświaty natychmiast wprowadziły jego postanowienia w życie. 30 października 1946 roku na posiedzeniu obwodowego kuratorium oświaty w Grodnie, w obecności rejonowych kuratorów oświaty, przeprowadzone zostały konsultacje poszczególnych punktów wspomnianego zarządzenia. Kierując się nim 4 listopada 1946 roku Obwodowe Kuratorium Oświaty wydało zarządzenie nr 58. Na jego mocy powołano specjalnego inspektora dla szkół polskojęzycznych (niejaki Gagarin), aby „systematycznie je kontrolował”. Inspektorzy obwodowego Wydziału Oświaty sprawdzili w rejonie sopockińskim i skidelskim oraz w Lidzie i Grodnie (czyli tam, gdzie istniało szkolnictwo polskojęzyczne), jak wykonano zarządzenie. Z 22 szkół polskojęzycznych w ciągu pierwszego półrocza sprawdzonych zostało 15. „Kontrola” ta zaowocowała kolejną redukcją ilości szkół polskojęzycznych w poszczególnych rejonach. W drugim półroczu roku szkolnego 1946/1947 niektóre polskojęzyczne szkoły zaczęły już pracę jako rosyjskie (szkoła w Kaletach rej. sopockińskiego)⁷⁶.

Ponadto, szczegółowej kontroli poddana została ostatnia na Białorusi polskojęzyczna średnia szkoła w Grodnie. Przez pierwsze pięć miesięcy roku szkolnego 1946/1947 pracę szkoły kontrolowały: Obwodowe Kuratorium Oświaty, miejskie kuratorium, wydział szkolnictwa przy obwodowym Komitecie partii, a także miejski komitet partyjny (!). W grudniu 1946 roku jej pracę omawiano na specjalnym posiedzeniu obwodowego kuratorium oświaty. Jak zaznacza się w dokumencie, który powstał jako rezultat tych działań, „zgodnie z wytycznymi obwodowego kuratorium oświaty oraz organów partyjnych w szkole następuje przełom w nauczaniu, wychowaniu w kierunku ideowym i upolitycznieniu procesu nauczania”⁷⁷. Polskojęzyczna szkoła średnia w Grodnie dała się ona we znaki Sowietom, psuła bowiem ogólny wizerunek postępów w dziedzinie „upolitycznienia wychowania”.

Kampanię tę prowadzono w warunkach stopniowego odwrotu od polityki częściowej białorusyzacji oświaty pierwszych lat powojennych na rzecz jej rusyfikacji. W sierpniu 1947 KC KP(b)B uchwalił specjalne postanowienie „O propagandzie radzieckiego patriotyzmu”. Dotyczyło ono przede wszystkim inteligencji z tzw. Białorusi Zachodniej, w równym stopniu Białorusinów i Polaków, którzy przeciwstawiali się wszczepianiu mentalności radzieckiej i gwałtownemu upowszechnianiu języka rosyjskiego. Od 1947 roku dotychczasowe „partyzanckie kierownictwo” w osobie Pantelejmona Ponomarenki zastąpione zostało przez przysłanego z Moskwy pierwszego sekretarza KC KP(b), N. Gusarowa

⁷⁶ GAGO, sygn. 730, op. 1, d. 27, k. 125.

⁷⁷ *Ibidem*, k. 141.

(1947–1950). Za jego rządów wzmocniono terror ideologiczny i walkę z przejawami uczuć narodowych różnych narodowości. Rozpętano wkrótce kampanię antyżydowską, rozpoczęto prześladowanie wyznaniowe. Nadzieje społeczeństwa, że po wojnie sytuacja się poprawi, zawiodły. Nie było już miejsca na reweransy i łagodną perswazję.

W kolejnym roku szkolnym 1947/1948 liczba szkół polskojęzycznych, i tak już niewielka, zmniejszyła się o połowę. Nic dziwnego, że gorliwa władza lokalna Grodzieńszczyzna (na czele której stali przybysze ze Wschodu) konsekwentnie wprowadzała wytyczne partyjne w życie. Jednak ogólna liczba szkół rosła (komuniści nie żalowali pieniędzy na edukację, którą traktowano jako jeden z najważniejszych środków wychowania ideowo-politycznego), rosła także liczba szkół rosyjskich wśród szkół obwodowych: w porównaniu z poprzednim rokiem ilość ich wzrosła o 25%⁷⁸.

Natomiast polskojęzycznych szkół zostało tylko 12. W rejonie sopoćkińskim po polsku nauczano w Starych Bohaterach (83 osoby) i Rakowiczach (186 osób)⁷⁹. W roku 1948 miejscowości te przekazano Polsce i sowieckie szkolnictwo polskojęzyczne w tym rejonie, będącym jednym z największych skupisk Polaków na Grodzieńszczyźnie, przestało istnieć. W całym obwodzie Grodzieńskim po polsku uczyło się 1954 dzieci, przy czym prawie połowę stanowili uczniowie jedynej w tym czasie na Białorusi polskojęzycznej szkoły średniej w Grodnie. Ze skąpych danych dotyczących funkcjonowania tych szkół wiadomo, że „przeżytków kapitalizmu” nie udało się przewyciężyć, że nauczyciele chodzą do kościoła, a niektórzy nawet „biorą ślub kościelny”. Takie zarzuty stawiano nauczycielom – wtedy już rosyjskich czy białoruskich – szkół w rejonach weronowskim, brzostowickim, wołkowyskim, czyli w miejscach zamieszkania Polaków. W Grodnie kierownictwo szkoły polskojęzycznej coraz częściej stawiano zarzuty niezadowolającej pracy, przede wszystkim pod względem ideowym oraz nauczanie języków (rosyjskiego i białoruskiego) – „... Sytuacja językowa nadal nie uległa poprawie. Uczniowie zamieniają wyrazy rosyjskie polskimi i odwrotnie... Zaznaczyć trzeba, że mimo braku podręczników nauka języka polskiego prowadzona jest na wysokim poziomie”. Braki zaopatrzenia w podręczniki polskojęzyczne rzeczywiście dawały się we znaki: nie było podręczników do nauki czytania i gramatyki dla klas V–X, brakowało 15% z potrzebnych do literatury polskiej, 25% – do matematyki. O wiele lepiej zaopatrzona była szkoła w podręczniki rosyjskojęzyczne – ponad 50%. Nadmienić trzeba, iż mimo zaistniałej sytuacji, kierownictwo Ministerstwa Oświaty nie uczyniło nic, aby zwiększyć ilość podręczników polskojęzycznych w szkole. Co prawda, nie drukowano wówczas na Białorusi podręczników polskojęzycznych, ale na Ukrainie, we

⁷⁸ GAGO, sygn. 730, op. 1, d. 43, k. 8.

⁷⁹ J. Szumski, *op. cit.*, s. 33.



Lwowie, wydawano takie podręczniki. W tym samym czasie podobne problemy z zaopatrzeniem szkół w podręczniki polskojęzyczne mieli Polacy na Litwie. Po skontaktowaniu się rodziców z wydziałem oświaty Lwowa, udzielono im informacji, że istnieje możliwość przekazania potrzebnych podręczników. Z dokumentów obwodowego kuratorium oświaty w Grodnie wynika jednak, że mimo ich dotkliwego braku, nie zrobiono żadnych zamówień na podręczniki polskojęzyczne. Widocznie w tym okresie władza uznała istniejące szkoły polskojęzyczne za niepożądane, tym bardziej, że nadal były one złym wzorcem wychowania, sprzecznym z postulowanym wychowaniem w duchu patriotyzmu sowieckiego. Powstała nawet kuriozalna sytuacja w szkole w Grodnie, kiedy to pod przymusem stworzono komórkę pionierską (dopiero po trzech latach władzy sowieckiej), do której należało 60 osób, ale po zmianie drużynowej zostało ich tylko 40⁸⁰. Organizacji komsomolskiej „mimo wszelkich wysiłków, nie udało się stworzyć”.

Los szkół polskojęzycznych był przesądzony. 23 marca na posiedzeniu Rady Deputowanych obwodu Grodzieńskiego omówiono siatkę zajęć dla szkół na rok 1948/1949. Ustosunkowując się do zarządzenia Ministerstwa Oświaty BSRR nr 96, Rada postanowiła ustalić ostatecznie liczbę szkół na Grodzieńszczyźnie do 25 maja 1948 roku. Nie wspominało wówczas o żadnych szkołach polskojęzycznych. 12 maja 1948 roku odbyło się posiedzenie Rady obwodowego kuratorium oświaty z udziałem wszystkich kuratorów oświaty poszczególnych okręgów, gdzie została ogłoszona decyzja o zatwierdzeniu nowej siatki szkół⁸¹.

Pozostał, więc problem, – co począć z jedyną już w tym czasie na Białorusi polskojęzyczną szkołą w Grodnie. Sporządzono specjalne doniesienie charakteryzujące jej pracę. Mowa w nim była między innym o tym, że przyczyną niskiej średniej „postępów w nauce w mieście są uczniowie polskiej szkoły ze względu na ich słabą znajomość języka rosyjskiego i białoruskiego”. Miejskie kuratorium oświaty złożyło wniosek o przekształceniu tej szkoły w rosyjską lub białoruską, co efekcie miałyby doprowadzić do poprawy ogólnej sytuacji w zakresie dydaktyki wychowania. Ponadto zaznaczono, że „kuratorium oświaty nie jest w stanie zapewnić szkole kadry pedagogicznej władającej językiem polskim”⁸², a także, że „kuratorium oświaty nie jest w stanie zaopatrzyć jedynej na Białorusi szkoły polskiej w niezbędne podręczniki”. Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Oświaty BSRR, w tej szkole „język polski powinien pozostać jednym z przedmiotów”, tym bardziej, że „kwestia ta została uzgodniona z partyjnymi i sowieckimi organami”⁸³. Sfinalizowano całą sprawę na zebraniu rodziców szkoły

⁸⁰ GAGO, sygn.127, op. 1, d. 45, k. 34.

⁸¹ GAGO, sygn.730, op. 1, d. 43, k. 87.

⁸² Twierdzenie to nie wytrzymuje krytyki, ponieważ zgodnie z danymi na rok 1948 w Obwodzie Grodzieńskim w szkołach pracowało 604 nauczycieli, którzy wykształcenie otrzymali w „pańskiej Polsce”.

⁸³ GAGO, sygn.127, op. 1, d. 45, k. 128.

nr 2 w Grodnie (4 lipca 1948), które potwierdziło pozory „demokracji sowieckiej” i na którym formalnie utrzymywała decyzję władz:

PROTOKÓŁ ZEBRANIA RODZICÓW (WYWIADÓWKI) W SZKOLE NR 2 W GRODNIU

Obecni: 400 rodziców.

Kurator Obwodowego wydziału oświaty tow. Knysz.

Zarządzający sektorem szkolnym obwodowego kuratorium oświaty tow. Tereszczenko.

Przedstawiciel wydziału d/s propagandy miejskiego komitetu KPB tow. Nikitenko.

Na początku zebrania scharakteryzowano niezadowolającą pracę szkoły na tle ogólnej sytuacji w sieci szkół w Grodnie. Głównymi przyczynami takiej sytuacji był brak postępów w nauce oraz brak odpowiednich podręczników. Przedstawiciel komitetu rodzicielskiego zapytał, czy w następnym roku szkolnym będą polskie klasy. Przedstawiciel kuratorium oświaty oznajmił, że Ministerstwo Oświaty nie ma zamiaru drukować podręczników dla jedynej na Białorusi szkoły polskiej (z powodu zbyt dużych wydatków). Na pytanie z sali o możliwość zamówienia brakujących podręczników w Polsce, padła odpowiedź, że podręczniki z Polski nie spełniają wymagań wychowania ideowego w Związku Radzieckim (podkreślenie autora). Ponadto przedstawiciel kuratorium oświaty, towarzysz Knysz, zaznaczył, że kontrola pracy jedynej na Białorusi szkoły polskiej wykazała, że szkoła ta nie osiągnie sukcesów przy braku podręczników i dlatego nie ma ona żadnych perspektyw. Rodzice powinni być świadomi postawy obywatelskiej i wiedzieć, że funkcjonowanie szkoły, w której prawie połowa uczniów ma powtarzać rok (z powodu niedostatecznych stopni z języka rosyjskiego – zaznacz. autora) szkodzi ogólnopaństwowym interesom. Kurator zaproponował przekształcenie szkoły w białoruskojęzyczną. Zarządzający sektorem szkolnym obwodowego kuratorium oświaty, tow. Tereszczenko, nadmienił, że kwestia ta powinna być rozstrzygnięta zgodnie z interesami ludu pracy całego państwa.

Wtedy zabrał głos ktoś na sali spośród rodziców. Matka jednego z uczniów oświadczyła, że skoro ma być zlikwidowany jeden z języków, to niech to będzie angielski. Druga osoba powiedziała, że zmiana języka nauczania na białoruski nie ma żadnych podstaw, skoro wszyscy obecni na sali, w tym członkowie Prezydium, rozmawiają wyłącznie po rosyjsku, a język ten nie jest używany na żadnym szczeblu władzy. Kolejny występujący oświadczył wszystkim zebranym, że zgodnie z Konstytucją stalinowską, art. 123, wszystkim narodom dano prawo nauki w języku ojczystym. Inny z rodziców zaproponował, aby zamiast białoruskiego uczyć polskiego.

Na te sugestie przedstawiciel miejskiego komitetu d/s propagandy, tow. Nikitenko, oświadczył, że obecni na sali mają niepoważne podejście do tej kwestii. Tow. Nikitenko zgodził się z jednym z rodziców w sprawie Konstytucji, ale zaznaczył, że ludność polska na Białorusi jest rozproszona

na terenie całej republiki (?) [znak zapytania mój] i nie ma polskiego okręgu narodowościowego, więc przywołany artykuł nie dotyczy tej sytuacji. Na terytorium Grodna i Białorusi Polacy są tylko mniejszością narodową. Państwo musiało oszczędzać, dlatego wykluczono możliwość utrzymywania szkoły z prawie 45% odsetkiem powtarzających rok. Ustosunkowując się do kwestii zamiany angielskiego językiem polskim, Tereszczenko powiedział, że nie jest to możliwe ze względu na ograniczony zasięg używania tego ostatniego języka. Stwierdził on również, że jedynie język rosyjski otwiera przed dziećmi ogromne możliwości zdobywania wiedzy w ZSRR. W jego przekonaniu, język polski uczniowie i tak będą znali, a nauka powinna odbywać się w tym języku, w którym ukazują się książki, gazety, podręczniki itd. (!) [wykrzyknik mój]

Wniesiono propozycje o przegłosowaniu trzech możliwych wariantów przyszłego rozwoju szkoły:

- 1) szkoła białoruska
- 2) szkoła rosyjska
- 3) szkołą rosyjska z polskim językiem jako jednym z przedmiotów

Wyniki głosowania: za 1 i 2 wariantem nie oddano żadnego głosu, 3 propozycja została przyjęta jednogłośnie.

Grodno, 4 lipca 1948 roku.

Źródło: GAGO, F.127, op.1, d.45, kk. 146–147.

Wypowiedzi przedstawicieli władzy o tym, że „mniejszość polska była rozproszona po całej Białorusi”, że „nie było możliwości drukowania podręczników po polsku”, były oczywistym kłamstwem. „Powtarzanie roku szkolnego przez 45% uczniów” z „powodu braku postępów w języku białoruskim i rosyjskim” wywołane było uprzedzeniami komisji wielokrotnie sprawdzających tok nauczania, a także niechęcią samych uczniów do opanowania tych języków. Oceny otrzymywane z innych przedmiotów były w pełni zadawalające. O kwestii podręczników do szkół polskojęzycznych wspomniano powyżej: drukowano je na Ukrainie dla potrzeb szkół polskojęzycznych we Lwowie. Z pewnością spełniały one wszystkie wymagania ideologiczne. Ponadto w Moskwie, w okresie 1.01.1944–1.01.1946, drukowano podręczniki, pomoce szkolne i programy nauczania dla szkół polskojęzycznych w nakładzie 122.828 egzemplarzy na potrzeby Komitetu Dzieci Polskich⁸⁴. Nawet, jeśli założyć, że wszystkie one zostały wywiezione do Polski przez ewakuujące się dzieci, (co jest wątpliwe) to czy władze miejscowe nie mogłyby zamówić dodruku już napisanych podręczników? Kończąca wypowiedź państwowego dygnitarza, że „uczyć się trzeba w tym języku, w którym ukazują się książki, gazety, podręczniki”, w ogóle nie wytrzymuje krytyki. Oczywiście, że zebranie rodziców

⁸⁴ I. I. Below, E. W. Korneewa, *op. cit.*, s. 70

nie mogło wpłynąć na decyzję o skasowaniu szkolnictwa polskojęzycznego podjętą na wyższych szczeblach władzy. Mimo tego, że dokument napisano w bardzo ostrożnym tonie, oddaje on atmosferę, w jakiej likwidowano ostatnią polskojęzyczną szkołę na Białorusi. W następnym roku szkolnym, jak zaznaczono w sprawozdaniu o pracy szkół Grodna, „nie zaszczepiono miłości do literatury i języka rosyjskiego ani do białoruskiego”. Ponadto odeszło z tej szkoły prawie 200 uczniów dojeżdżających z sąsiednich miejscowości. Sekretarz Komsomołu, Wołkow, nie potrafił zorganizować grupy; „rzadko pojawiał się w szkole, popijają, wskutek czego nie cieszył się autorytetem wśród uczniów”. W wykazie przedmiotów na następny rok szkolny 1948/1949 o języku polskim i literaturze nie wspomniano.



Mimo krótkiego okresu istnienia polskojęzycznego szkolnictwa na Białorusi należy stwierdzić, że jego istnienie nie było czymś nadzwyczajnym, bowiem w pierwszych latach po wojnie, placówki takie powstały i funkcjonowały także na Łotwie, Litwie, Ukrainie do roku 1948, a w łotewskim Dyneburgu (Daugavpils) było polskie gimnazjum i szkoła podstawowa⁸⁵. Rok 1948 stanowi przełomową datę w funkcjonowaniu szkolnictwa polskojęzycznego. Jedynie na Litwie działało dużo szkół polskojęzycznych, zaś na Ukrainie tylko dwie szkoły we Lwowie.

Reasumując, stwierdzamy, że najpierw uruchomiono szkoły polskojęzyczne w latach 1939–1941, a później w pierwszych latach powojennych odtworzono je na terenie tzw. Zachodniej Białorusi. Szkoły z językiem polskim nie mogły nawiązać do bogatej tradycji, ponieważ miały do spełnienia inne zadania, a mianowicie – poddanie całkowitej indoktrynacji społeczeństwa. Dlatego kwestii tych nie należy upraszczać, wprost przeciwnie – ich znaczenie jest nie do przecenienia. Po wyeliminowaniu najbardziej niepożądanych – z punktu widzenia władzy radzieckiej – „elementów”, pozostałe próbowano wychować na nowo. Powojenna repatriacja ułatwiła to zadanie i sprzyjała wyniszczeniu wszelkich przejawów polskości na tych ziemiach.

Ogromne znaczenie miało też przeprowadzenie powszechnej kolektywizacji, która ostatecznie miała złamać wszelkie indywidualne inicjatywy i przejawy niezależnego myślenia. Zaznaczyć należy, że ludność polska, w powszechnym odczuciu miała znacznie głębsze poczucie narodowe, dłużej w różnych formach stawiała opór indoktrynacji radzieckiej. Po zakończeniu wojny Polacy, sprzeciwiali się aparatowi represyjnemu i mieli odwagę postępować zgodnie ze swymi zasadami. Przykładem niech będą tu dzieci i nauczyciele szkół polskojęzycznych, przeciwstawiający się narzuconej indoktrynacji, co stało się jedną z przyczyn likwidacji tych szkół. Po uniemożliwieniu nauczania w języku ojczystym,

⁸⁵ A. Srebrakowski, *op. cit.*, s. 148.

jeszcze przez dłuższy czas ludność polska deklarowała swą narodowość i starała się przechowywać polską tradycję i kulturę.

Według danych ze spisu ludności, przeprowadzonego w 1959 roku, ponad 30 % Polaków z obwodu grodzieńskiego nie miało żadnych możliwości kultywowania własnego języka nawet w warunkach ściśle kontrolowanych przez państwo. Ludność polska, głównie mieszkająca na wsi, była zatrudniona przede wszystkim w rolnictwie a uprzemysłowienie i urbanizacja kraju przyczyniły się do jej asymilacji. Migrująca do miast młodzież wiejska spotykała się z rosyjską kulturą i językiem, których przyswojenie stało się niezbędnym warunkiem awansu społecznego, tym bardziej, że Białoruska SRR wyróżniała się w rusyfikacji jako najbardziej „przodująca” republika. Język polski pozostał w liturgii, miał ograniczony zasób słownictwa dotyczący głównie życia religijnego. Następne pokolenia „białoruskich” Polaków konsekwentnie traciły umiejętność posługiwania się nim. Skutki tego odczuwalne są do dziś, albowiem dwa pokolenia poddało polityce wynarodowienia, osłabiono ich tożsamość narodową i poczucie przynależności do kultury polskiej przez prawie całkowitą utratę języka ojczystego.

Omówione zagadnienia nie wyczerpują w całości tematu. Jest to tylko przyczynek do dalszych badań dokumentów zgromadzonych w archiwach centralnych i rejonowych, a także uzupełnienie ich relacjami naocznych świadków tych wydarzeń, relacjonowania których w niniejszej pracy jeszcze zabrakło. W okresie powojennym, obok Grodzieńszczyzny, polskojęzyczne szkolnictwo istniało również w innych rejonach Białorusi. Przypadek Grodzieńszczyzny jest być może najbardziej spektakularny, z racji znacznej liczby ludności polskiej. Jest jednak tylko i fragmentem szerszego zjawiska.

Jan Szumski

Polish education in the Grodno region in 1939-1948: sovietization, indoctrination, liquidation.

SUMMARY

The article is devoted to one of the crucial moments of history of Polish people in Grodno district. In 1944 the Soviet Army had occupied ("liberated") this territory again, and the regime of Stalin returned to those areas. Among numerous political, economical, social changes the communists established their own educational system. Soviet-type schools for Polish population were introduced in many places of the district.

The Soviet authorities intended to unify those areas with the USSR and did everything with the goal of sovietization of local Polish population. In this way educational system in the Polish as well as other national languages played significant role in the creation of a "Soviet man" subordinated to the regime. This system, however, practically denied national elements, introducing the programme in accordance to the principles of the communists party. Accepting the Soviet State's educational policy by Polish people meant losing their own identity. But in those historical conditions the Poles of Grodno region were not able to resist ideological attack of Stalin's regime.

Local authorities using the factor emigration of Poles in 1944-1947 reduced the number of Polish schools. By the way they considered those schools as the centers of anti-Sovietism. This policy led to the total liquidation of Polish educational system in Grodno in 1948. The consequences of Soviet educational policy aimed sovietization of the Poles of Grodno region we can face even nowadays.